Weryfikacja kierowniczych pracowników odbyła się formalnie — str. 3

KURIER Wileński

ŚRODA, 29 LIPCA 1992 R.
Nr 146 (11915)

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O ROZPISANIU WYBORÓW RAD SAMORZĄDÓW REJONÓW SOLECZNICKIEGO I WILEŃSKIEGO

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Zgodnie z artykułem 14 Ustawy Republiki Litewskiej o wyborach deputowanych do terenowych rad deputowanych ludowych i artykułem 28 Ustawy Republiki Litewskiej o podstawach samorządów terenowych po zakończeniu terminu bezpośredniego zarządzania, wyznaczyć wybory do Rad samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego na 22 listopada 1992 r., gdy zacznie już pracować nowo wybrany Sejm Republiki Litewskiej.

2. Polecić Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej określenie trybu przeprowadzenia wyborów do rad samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz liczby wybieranych deputowanych, i w trybie oraz w terminie określonych przez ustawę o wyborach deputowanych do terenowych rad deputowanych ludowych zorganizować wybory.

3. Przedłużyć zarządzanie bezpośrednie w rejonach wileńskim i solecznickim do chwili, gdy nowo wybrane rady samorządów utworzą w nich organy administracyjne.

4. Polecić Prokuraturze Generalnej Republiki Litewskiej i komisji do badania działalności antykonstytucyjnej organów i osób urzędowych rad samorządów rejonu solecznickiego i osiedla Snieczkus w rejonie ignalińskim oraz niektórych innych, aby do 19 września 1992 r. poinformować Radę Najwyższą Republiki Litewskiej o anulowaniu bezprawnych, dotychczas nie odwołanych uchwał niektórych rad samorządów niższego szczebla.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 23 lipca 1992 r.

Pobyt delegacji transportowców niemieckich

27 lipca na Litwę przybyła delegacja pod przewodnictwem członka Bundestagu, pierwszego zastępcy ministra komunikacji W. Griobla.

Delegację przyjęli przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis, premier A. Abiszała, minister komunikacji J. Biržiszkis. Goście udadzą się do Kłajpedy, odwiedzą Litewską Żeglugę Morską, port handlowy, międzynarodową przeprawę promową, merostwa Kłajpedy i Neringi.

Będą omawiane problemy przewozu żołnierzy rosyjskich z Niemiec przez terytorium Litwy, pomocy w zrekonstruowaniu kolei litewskiej, udzielenie ulgowych kredytów na zakup wagonów. Przewidziano omówienie kwestii, związanych ze statusem i perspektywami przeprawy morskiej Kłajpeda — Mukran, zagospodarowaniem litewskiej linii kolejowej Szesztoki — Trakiszki — Suwałki. Planuje się podpisanie kilku międzypaństwowych umów transportowych.

28 lipca przewodniczący Rady Najwyższej RL W. Landsbergis przyjął delegację Ministerstwa Komunikacji Niemiec, której przewodniczy pierwszy zastępca ministra komunikacji W. Griobl, oraz towarzyszącego jej ambasadora Niemiec na Litwie G. Albrechta.

W. Landsbergis zapoznał gości z sytuacją polityczną na Litwie w obliczu zbliżających się wyborów. Mówiono o rozszerzaniu współpracy Litwy i Niemiec. Odnotowano, że znaczącym krokiem na drodze zacieśniania więzi dwóch krajów będą podpisane 28 lipca międzypaństwowe umowy transportowe.

(ELTA)

List Cz. Stankewicziusa do W. Isakowa

27 lipca kierownik państwowej delegacji Republiki Litewskiej na rozmowy z Rosją, zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Cz. Stankewiczius przesłał list do kierownika delegacji państwowej Rosji W. Isakowa. List głosi, że delegacja państwowa Republiki Litewskiej jest gotowa spotkać się 4 sierpnia w Wilnie z delegacją państwową Rosji i proponuje, aby w czasie spotkania ostatecznie uzgodnić tekst zasadniczego porozumienia w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Litwy w 1992 roku i pokrycia szkód, jak też harmonogram wycofania wojsk.

(ELTA)

Królowa Danii w Estonii

27 lipca do Estonii z oficjalną wizytą przybyła królowa duńska Małgorzata II.

W porcie tallińskim królowę i jej męża księcia Henryka powitali przewodniczący Rady Najwyższej Estonii Arnold Riuitel i jego małżonka Ingrid Riuitel. Wystawiono wartę honorową sił obrony Estonii. Następnie królowa w zamku Tompea spotkała się z rządem Estonii. Z balkonu zamkowego królowa Małgorzata II i A. Riuitel pozdrawiali mieszkańców miasta. Kolejno zwiedziła ona starówkę i ratusz. Wieczorem odbył się koncert na cześć gości. Po koncercie w restauracji Pirita podejmowano ich kolacją.

28 lipca królowa duńska kontynuowała wizytę w Estonii.

(Baltija—ELTA)

W. Landsbergis spotkał się z L. Majorowem

Nowy dowódca Północno-Zachodniej Grupy Wojsk generał-pułkownik L. Majorow wyraził życzenie spotkania się z przewodniczącym Rady Najwyższej RL W. Landsbergisem, zakomunikował rzecznik prasowy Rady Najwyższej A. Ażubalis. Przewodniczący Rady Najwyższej, powiedział on, zgodził się przyjąć dowódcę Północno - Zachodniej Grupy Wojsk, Planuje się, że spotkanie nastąpi 30 lipca.

(ELTA)

Decyzja płk. Frołowa będzie anulowana

Naczelnik służby ochrony pogranicza MOK J. Pažuolis zakomunikował, że po oficjalnym spotkaniu z pełnomocnikiem Federacji Rosyjskiej do spraw wycofania wojsk z Litwy, zastępcą dowódcy Północno - Zachodniej Grupy Wojsk generałem - lejtnantem F. Mielniczukiem postanowiono 29 lipca 1992 r. anulować decyzję komendanta Wileńskiego Garnizonu Armii Rosyjskiej płk W. Frołowa z 15 lipca. Przypominamy, że w tym dokumencie, przysłanym do ministra MOK w sposób ultymatywny oświadczono, że wojskowi Armii Rosyjskiej, jeżdżący samochodami i innym sprzętem po terytorium Litwy będą uzbrojeni.

Wydział łączności ze społeczeństwem MOK

Czy będzie zakład obróbki wełny?

28 lipca wicepremier B. Lubys przyjął znanego biznesmena, przedstawiciela Litewskiego Ośrodka Handlowego w Australii W. Szlitersa.

Omawiano możliwość utworzenia na Litwie zakładu obróbki wełny, który wykorzystywałby surowce sprowadzane z Australii. Gość zakomunikował, że korporacja producentów wełny Australii pragnie rozszerzać rynek swej produkcji w regionie krajów bałtyckich. Proponował on Litwie kupowanie wełny, przetwarzanie jej na miejscu, może nawet pomoc w nabyciu urządzeń. Później ewentualnie zostałoby utworzone wspólne przedsiębiorstwo.

Podczas rozmowy porozumiano się w sprawie operatywnego przeanalizowania ofert australijskiej firmy. Litwie, jak powiedział B. Lubys, najbardziej odpowiadałoby utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa.

(ELTA)

O pisowni nazw miejscowości na Litwie

Do redakcji „Kuriera Wileńskiego"
Do pełnomocnika rządu Republiki Litewskiej A. Eigirdasa

Zwracamy Waszą uwagę na to, że Państwowa Komisja Języka Litewskiego przy Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej 15 lutego 1990 r. powzięła uchwałę „O używaniu nazw miejscowości na Litwie", w której wskazane jest, że:

„1. Na Litwie we wszystkich językach mają być używane oficjalne, zatwierdzone przez Prezydium Rady Najwyższej nazwy miejscowości (patrz „Informator podziału administracyjno - terytorialnego Litewskiej SRR") oraz autentyczne formy innych miejscowości na Litwie. Np.: Vilnius, Šalčininkai, Varena, Juodšiliai, Šalčia.

2. Podawane na piśmie oficjalne (autentyczne) nazwy miejscowości na Litwie mogą być pisane zgodnie z zasadami pisowni języków mniejszości narodowych na Litwie: Wilnius, Szalczininkai, Juodszliai, Szalczia (w języku polskim);

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą Republiki Litewskiej z 20.06.1990 „O utworzeniu Państwowej Komisji Języka Litewskiego, uchwały oraz zalecenia tej komisji obowiązują wszystkie ministerstwa i resorty Republiki Litewskiej, instytucje, przedsiębiorstwa i organizacje, wydawnictwa i redakcje".

Prosimy redakcję „Kuriera Wileńskiego" o przestrzeganie wspomnianej uchwały, aby Państwowa Inspekcja Językowa nie była zmuszona do stosowania kar przewidzianych w artykule 91—2 Kodeksu Administracyjnego Republiki Litewskiej za nieprzestrzeganie uchwał Państwowej Komisji Języka Litewskiego.

D. SMALINSKAS,
Kierownik Inspekcji Języka Państwowego

A co ma robić „Aušra"?

O ile nam wiadomo, podobnej treści uprzedzenia Inspekcji Języka Państwowego dotyczące pisowni nazw miejscowości otrzymały również inne redakcje wydań polskojęzycznych na Litwie, w tym też rozgłośni radiowych. A więc, skarb państwa wkrótce zacznie się powiększać kosztem grzywien jakie będą zmuszone płacić polskie redakcje za łamanie zasad pisowni w języku litewskim. Rozumiemy, że zadaniem Inspekcji Języka Państwowego jest nadzór realizacji uchwały oraz zalecenia Państwowej Komisji Języka Litewskiego, ale nie możemy sobie uświadomić, jak Komisja powołana do dbania o poprawność jednego języka może ingerować w zasady pisowni w innym języku? Wszak w litewskim piśmie „Aušra" wydawanym w Polsce **Kraków** pisze się jak **Krokuva**, zaś **Warszawa** — **Varšuva** itd. I państwo polskie, wydaje się, nie wymaga od redakcji litewskiego pisma, aby postępowała odwrotnie. Wszędzie na świecie, gdzie się ukazują pisma polskojęzyczne, używają one nazw miejscowości w wersji polskiej, skoro taka istnieje.

Więc, kto jednak powinien ustalać zasady pisowni nazw miejscowości w języku polskim zarówno na Litwie, jak i we Włoszech (bo Rzym to również nie jest po włosku), w Niemczech (Monachium w wersji niemieckiej brzmi całkiem inaczej), i in. zakątkach świata? Może głos na ten temat chcieliby zabrać językoznawcy polscy? Byłoby jeszcze lepiej, gdyby odpowiednie komisje powołane do troski o czystość języka litewskiego na Litwie, a polskiego w Polsce, usiadły do stołu i wreszcie zadecydowały wspólnie, jak ma pisać nazwy miejscowości polskich litewska Aušra" oraz miejscowości litewskich — polski „Kurier Wileński". Bylibyśmy im za to niezmiernie wdzięczni.

Składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli mi gratulacje w związku z wybraniem mnie na stanowisko premiera Republiki Litewskiej.

Będę się starał nie zawieść Waszych nadziei, poświęcić wszystkie moje siły i zdolności dla postępu Litwy i pomyślności jej mieszkańców.

Z szacunkiem
Premier Republiki Litewskiej
A. ABISZAŁA

PAPIEŻ OPUSZCZA SZPITAL

WATYKAN, 28 lipca (ITAR—TASS—ELTA). Opublikowano tu piąty, i jak się podkreśla, ostatni oficjalny komunikat lekarski o stanie zdrowia papieża Jana Pawła II.

Po spędzeniu 16 dni w szpitalu „Agostino Gemelli", gdzie usunięto mu nowotwór niezłośliwy, papież czuje się dobrze, wskaźniki biologiczne są w granicach normy, wznowiły się wszystkie funkcje organizmu, analizy i wyniki badań pooperacyjnych są zadowalające. Pacjent nie wymaga leczenia szpitalnego, a jedynie wypoczynku i spokoju — głosi komunikat.

Jan Paweł II odwieziony zostanie do letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfe, 20 km od Rzymu.

INCYDENT W ESTONII

TALLINN (Baltija — ELTA). 27 lipca żołnierze rosyjscy próbowali przeszkodzić przekazaniu budynku administracyjnego gospodarstwa samochodowego floty wojennej w Tallinnie, zakomunikowała służba prasowa rządu Estonii.

W myśl porozumienia z armią rosyjską objekt miał przejąć sztab główny sił obrony Estonii. Gdy budynek został przejęty, wojskowi rosyjscy wezwali jednostkę zbrojną, która strzelając w powietrze zmusiła do wycofania się przedstawicieli sił obrony Estonii uzbrojonych w broń automatyczną bez naboi, zakomunikował dyżurny sztabu głównego.

PROTEST ROSJI

Jak podało ITAR—TASS, Ministerstwo Obrony Rosji złożyło protest władzom Estonii w związku z tym, że wojskowi estońscy dokonali zbrojnego napadu na wojskową jednostkę budowlaną Floty Bałtyckiej. W ośrodku prasowym Ministerstwa Obrony Rosji zakomunikowano, że, jak tu się uważa, jednostka ta została zaatakowana w tym celu, aby odebrać mienie należące do żołnierzy-budowlanych i sprzęt budowlany. Dowództwo wojskowe Floty Bałtyckiej, głosi oświadczenie, podjęło kroki, aby przerwać bezprawne działania względem wojskowych rosyjskich. Po rokowaniach zostali zwolnieni wszyscy ujęci napastnicy estońscy.

(ELTA)

RABUNEK SPÓŁKI UBEZPIECZENIOWEJ

DÜSSELDORF (DPA — ELTA). Policja ujęła jednego z uczestników dokonanego w ubiegłym tygodniu zbrojnego rabunku spółki ubezpieczeniowej w Düsseldorfie. Łupem padło 5 milionów marek niemieckich (3,3 mln dolarów).

39-letni Niemiec został zatrzymany na granicy, gdy próbował uciec z Francji do Hiszpanii z 700 tys. marek.

Interpol poszukuje 32-letniej pracowniczki spółki ubezpieczeniowej, którą podejrzewa się, że jest główną organizatorką tego przestępstwa. Przypuszcza się, że z lwią częścią łupu i swym przyjacielem Holendrem zbiegła do Szwajcarii lub Włoch. Prawdopodobnie wpuściła ona do lokalu spółki swego przyjaciela i zatrzymanego mężczyznę, ci zaś po skrępowaniu i zakneblowaniu czterech pracowników, w tym również kobiety, na ich oczach skradli pieniądze z pokoju o zaostrzonej ochronie. Podejrzenie na nią padło, gdy następnego dnia po rabunku nie przyszła do pracy.

„FINANCIAL TIMES" I „IZWIESTIJA" — GAZETA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

MOSKWA (Reuter — ELTA). Brytyjska gazeta „Financial Times" i wpływowy dziennik liberałów rosyjskich „Izwiestija" porozumiały się w poniedziałek w sprawie wydawania wspólnej gazety przeznaczonej sprawom biznesu, która będzie rozpowszechniana w Rosji.

D. Palmer, administrator „Financial Times" i redaktor naczelny „Izwiestii" I. Gołembiowski podpisali umowę, w myśl której wydawanie gazety „Financial Izwiestija" rozpocznie się w październiku. Nowe pismo będzie 8-stronicowym tygodniowym dodatkiem do „Izwiestii" do stycznia 1993 roku. Następnie stanie się gazetą samodzielną. Jako dodatek wydanie to będzie miało nakład 300 tys. egzemplarzy. Gdy zacznie wychodzić osobno początkowo pismo będzie mogło mieć nakład tylko 100 tys.

„Financial Times" będzie dostarczała przyszłej gazecie 40 proc. informacji i starała się znaleźć jak najwięcej firm zachodnich, które reklamowałyby się w niej, aby tygodnik dawał dochody. W przyszłości otrzymany zysk zamierza się dzielić po połowie.

W KILKU WIERSZACH

SARAJEWO. Przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. uchodźców oskarżyli siły serbskie o to, że Serbowie szantażują ich, pragnąc uzyskać ich pomoc w wypędzaniu muzułmanów z wyniszczonej przez wojnę Bośni.

Jednocześnie ostatnia runda rozmów w sprawie pokoju w Bośni i Hercegowinie, prowadzona w Londynie, znowu znalazła się w impasie, gdyż strony walczące odrzuciły jakikolwiek związany z podziałem republiki polityczny sposób rozwiązania konfliktu.

WASZYNGTON. Prezydent USA G. Bush powiedział, że wyborcy powinni go ponownie wybrać na prezydenta, gdyż ma więcej doświadczenia w sprawach z Husajnem, którego on określił jako „samochwałę z Bagdadu". Jednocześnie jego przeciwnik B. Clinton twierdzi, że polityka Busha jest „gorsza i brutalniejsza".

BOGOTA. Zbiegły król narkotyków P. Escobar złagodził warunki swego powrotu do więzienia. Sądzi się, że niebawem powinien się poddać.

(ELTA)

Amerykańscy lekarze opracowali metodykę zastępowania utraconych narządów człowieka sztucznymi. M.in. w Centralnym Ośrodku Urazowym w Nowym Jorku można zregenerować ucho, uzyskując zamiast uszkodzonego narządu jego dokładną plastikową kopię. Tworzy się ją z odcisku, sporządzanego ze zdrowego narządu. Sztuczne ucho przymocowuje się do zagojonej skóry specjalnym wodoodpornym klejem. Po mistrzowsku dobrane barwy tworzą wrażenie pełnowartościowego zdrowego narządu **(na zdjęciu)**. Lekarze twierdzą, że w przypadku ucha, zastąpienie go dobrze wykonaną protezą jest nawet dogodniejsze, gdyż nie następuje proces odrzucenia przez organizm narządu, który z kolei znakomicie znosi każdy mróz.

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

PRZYJĘCIE NA KREMLU

21 sierpnia w Kremlowskim Pałacu Zjazdów odbędzie się przyjęcie dla uczczenia zwycięstwa demokratycznych sił w sierpniu ubiegłego roku. Takie rozporządzenie podpisał ostatnio J. Gajdar.

Na przyjęcie zostaną zaproszeni kierownicy dyplomatycznych placówek zagranicznych, przedstawiciele międzynarodowych organizacji obrony praw człowieka, mających swe agendy w Moskwie.

(ITAR—TASS—ELTA)

I. GUODMANIS: „RZĄD ŁOTWY NIE ZAMIERZA USTĘPOWAĆ"

RYGA (RIA—ELTA). „Rząd Łotwy nie zamierza ustępować" — oświadczył przewodniczący Rady Ministrów I. Guodmanis, przemawiając na posiedzeniu Dumy Frontu Ludowego Łotwy. To była odpowiedź na projekt uchwały II Dumy, w której przed Radą Najwyższą wysuwano kwestię dymisji rządu. I. Guodmanis przyznał, że z powodu suszy w rolnictwie w Łotwie zaistniała sytuacja nadzwyczajna. Zakomunikował on, że utworzono fundusz rolnictwa, na który głównie złoży się podatek za import benzyny, napojów alkoholowych, papierosów i innych towarów. Z funduszu będą pokrywane straty rolników. Według danych Ministerstwa Rolnictwa, wynoszą one 7 mld rubli.

TRZECIA OFIARA MAFII

KATANIA (DPA—ELTA). W poniedziałek późnym wieczorem na Sycylii zamordowany został jeszcze jeden bojownik z mafią — naczelnik jednostki policji Katanii do zwalczania kradzieży G. Lizzio.

Dwaj niezidentyfikowani napastnicy jechali motocyklami w ślad za samochodem Lizziego, gdy zatrzymał się na skrzyżowaniu, otworzyli ogień. Lizzio zmarł w szpitalu.

Jest to już trzecia ofiara mafii w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

ROPA WYLAŁA SIĘ DO RZEKI

MOSKWA, 27 lipca (Reuter—ELTA). Jak podaje agencja ITAR—TASS setki ton ropy naftowej z ropociągu w Rosji Środkowej wylało się do rzeki Czusowaja, przepływającej w pobliżu Gór Uralskich. Zanieczyszczono 27 kilometrów rzeki.

Wieści z POLSKI

✡ 23 bm. L. Wałęsa udzielił wywiadu dla brytyjskiego tygodnika „The Observer". Stwierdził w nim m.in., że „50 lat uprawiania komunizmu (...) pokrzywdziło wszystkich, proponuje najpierw zająć się walką ze świadomością komunistyczną, która jest w nas wszystkich". Myśleniem komunistycznym, a nie kapitalistycznym określił prezydent strajki, które mają miejsce w kraju.

✡ Sejm odrzucił wniosek parlamentarnego koła kobiet, aby poddać referendum dopuszczalność aborcji w różnych przypadkach. Postanowiono przesłać do komisji nadzwyczajnej projekt ZChN „O ochronie prawnej dziecka poczętego", który przewiduje zakaz przerywania ciąży we wszystkich przypadkach z wyjątkiem zagrożenia życia matki oraz karę 2 lat więzienia dla sprawców aborcji.

✡ 25 bm. J. Kuroń złożył Sejmowi informacje na temat sytuacji strajkowej i zamierzeń rządu w tej sprawie. W lipcu br. było 38 strajków (w tym 28 w kopalniach węgla) i 47 akcji protestacyjnych. W ubiegłym roku w lipcu liczby te wynosiły 49 i 70. Istota problemu polega na tym, że obecnie zagrożenia strajkowe obejmują większość gałęzi gospodarki, przede wszystkim te, gdzie działają przedsiębiorstwa państwowe. J. Kuroń scharakteryzował aktualnie trwające strajki stwierdzając, że w Mielcu racja leży po stronie strajkujących, którym należy pomóc w znalezieniu rynków zbytu i inwestorów oraz w ściągnięciu należności z b. ZSRR za dostawy sprzętu. J. Kuroń oświadczył, że w górnictwie występuje zjawisko spadku płac realnych i rosnących trudności w zbycie węgla. Stwierdził, że za ten stan rzeczy władze ponoszą w części odpowiedzialność. Konieczne jest przystąpienie do restrukturyzacji tej branży. Jeśli chodzi o strajki w „polskiej miedzi" i FSM w Tychach, to rząd uważa, że racje mają dyrekcje tych zakładów. Rząd uważa, że nie wolno jest dla poszczególnego przedsiębiorstwa, czy też branży tworzyć wyjątku od ogólnie obowiązujących reguł funkcjonowania gospodarki. Jednocześnie ma świadomość, że problemy gospodarcze przedsiębiorstw państwowych muszą być rozwiązane. Rząd proponuje Związkom Zawodowym pertraktacje nad całym pakietem spraw dotyczących łącznie ustroju przedsiębiorstwa, form własności, popiwku, oddłużenia i dywidendy. J. Kuroń powiedział, że cierpliwość społeczna jest na wyczerpaniu. „Ludzie są po prostu — stwierdził — zniecierpliwieni naszym nieudolnym rządzeniem".

✡ Sejm wysłuchał informacji rządu o skutkach suszy. Wg szacunków Ministerstwa Rolnictwa przewiduje się, że zbiory zbóż będą niższe o ok. 23 procent.

✡ Sejmowa komisja rozpatrująca od lutego br. projekt małej konstytucji zakończyła prace. Niewykluczone, że projekt tego dokumentu trafi pod obrady Sejmu jeszcze przed przerwą wakacyjną (tj. przed 1.08.br.). Zgodnie z projektem pierwszy „ruch" w powoływaniu gabinetu należałby do prezydenta — mianowany przez niego rząd musiałby otrzymać akceptacje Sejmu bezwzględną większością głosów. Gdyby to nie nastąpiło, premiera, a na jego wniosek ministrów, mógłby wybrać Sejm bezwzględną większością. Gdyby tej nie było prezydent, a później Sejm, mogliby powołać rząd mniejszościowy. W przypadku niemożności utworzenia takiego gabinetu, prezydent miałby prawo powołać na 6 miesięcy rząd pozbawiony poparcia Sejmu. Jeśli w tym czasie Sejm nie byłby zdolny wyłonić większościowej koalicji, prezydent powinien rozwiązać parlament.

✡ Senat poparł ratyfikację układu o stowarzyszeniu Polski ze wspólnotami europejskimi.

✡ 24 bm. H. Suchocka spotkała się z M. Krzaklewskim. Ustalono, że do 31 bm. rząd przedstawi „Solidarności" propozycje zmian systemowych w gospodarce i terminy ich wprowadzenia. Jeśli będą one odpowiadały związkowi, to „S" zrezygnuje z ogólnopolskiej akcji protestacyjnej.

✡ H. Suchocka powiedziała 26 bm. w Gdańsku dziennikarzom, że zamierza wystąpić o uprawnienia dla rządu do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, o ile taka możliwość zostanie przewidziana w małej konstytucji. L. Wałęsa oświadczył, że poprze taki wniosek.

✡ Informując o wzroście cen energii elektrycznej, gazu i centralnego ogrzewania (odpowiednio o 6 i 12 proc.) z dniem 1.08.br. oraz uzasadniając wzrost cen benzyny (94— z 6.600 do 7.300 zł, 86 — 6.200 do 7.000 zł, benzyna bezołowiowa z 6.900 do 7.300 zł, 98 — z 7.500 do 7.600 — 7.700 zł za litr) J. Osiatyński powiedział 26 bm. w TV, że podwyżki te powinny być wprowadzone wcześniej. Zwlekanie z nimi spowodowało ubytki w podatku obrotowym rządu 400 mld zł. miesięcznie.

✡ 27 bm. nadal trwały strajki w „polskiej miedzi" i w FSM w Tychach z tendencją do ich zaostrzenia. W FSM ze strajku wycofał się ZZ Metalowców oraz „Solidarność". „Solidarność 80" nadal popiera strajkujących. W Zagłębiu miedziowym przebywała 24 bm. osiemnastoosobowa grupa posłów KNP, którzy spotykali się ze strajkującymi. Kontynuowany jest strajk w WSK w Mielcu.

✡ Klub parlamentarny PSL wydał 26 bm. oświadczenie, w którym apeluje, aby Sejm zajął się pilnie najistotniejszymi problemami gospodarczymi i rozpatrzeniem kilkudziesięciu ustaw istotnych dla reformowania kraju, których projekty już dawno znajdują się w Sejmie. Posłowie PSL wyrażają zaniepokojenie, że obrady Sejmu są zdominowane przez tematy zastępcze, które jątrzą i dzielą, a nie jednoczą społeczeństwo.

✡ Obradująca 26 bm. Rada Naczelna ZChN postanowiła, że w związku z ratyfikacją układu o stowarzyszeniu Polski z EWG, zjednoczenie będzie dążyło do opóźnienia wprowadzenia w życie zmian ustawodawczych, dostosowujących polskie instytucje prawne do warunków wspólnot europejskich. Rada sformułowała postulat pod adresem rządu, aby prezentował on „szacunek dla katolickiej tożsamości Polski".

Rekonesans energetyków

W celu zapoznania się z możliwościami dostaw paliwa dla Litwy w 1993 roku do Moskwy jeździli specjaliści Ministerstwa Energetyki. Odwiedzili oni ministerstwa gospodarki, paliw i energetyki Rosji, zjednoczenie „Rosnieftieprodukt". Chodziło o utrzymanie tegorocznego poziomu dostaw ropy naftowej, który zaspokaja minimalne potrzeby republiki. Przedstawiciele Rosji nie mogli jednak obiecać nic konkretnego, gdyż sami dobrze nie wiedzą, jaka będzie skala produkcji w roku przyszłym.

(ELTA)

Nowe adresy wileńskie

„Zamrożona" porodówka

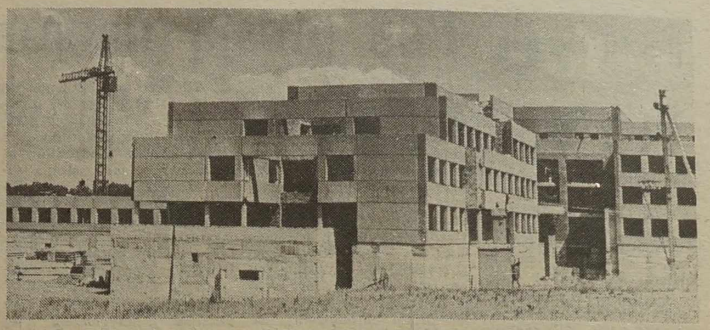

Gdy w roku 1989, tuż za Domem Prasy, w pobliżu drogi wiodącej do Zujun, zjawili się budowlani — wnieśli od razu otuchę do serc młodych wilnianek, które w przyszłości marzą, by zostać matkami. Nie da się ukryć, warunki w wileńskich porodówkach (jedna jedyna wyspecjalizowana przy ul. Kowo oraz dwa oddziały w szpitalu św. Jakuba i na Antokolu) dalekie są od normalnych. Każda kobieta pamięta przepełnienie, złe warunki sanitarne (jeden prysznic i ubikacja na 10 położnic). Perspektywa zatem, że za lat 4—5 można będzie rodzić w nowoczesnym przestronnym szpitalu mogła ucieszyć niejedną młodą kobietę.

Z początku wszystko szło normalnie — tuż za fundamentem zaczęto wznosić ściany. Od ponad miesiąca, oglądając tę budowę codziennie z okien swego biurowca widzę nieruchome żurawie dźwigów kranowych. Właśnie to i wpłynęło na decyzję, że postanowiliśmy odwiedzić ten tak potrzebny obiekt. A tu całkowita cisza: obchodzę obszerny gmach ze wszech stron — 2 nieruchome dźwigi, stosy cegieł, innego materiału budowlanego. Tylko bez ludzi. Czyżby tak modny ostatnio strajk? Napotkany dźwigowy Juozas Stonys wyjaśnia, że nie ma tu żadnego bumelanctwa, wręcz odwrotnie, ludzie chcieli tu pracować, ale przerzucono ich na inne obiekty. Brakuje pieniędzy. Budowa znalazła się na granicy zamrożenia. Dziś są we dwójkę on i Stasys Geczys. Trudno tu mówić o pracy, jeżeli jeszcze kilka miesięcy temu wstecz pracowało tu kilkanaście brygad. Dziś nie ma z czego płacić dla robotników, chociaż nie są to bajeczne zarobki — wahają się w granicach 3—4 tys. rubli. 3 tysiące dla dźwigowego. Spróbujcie tylko się wspiąć i posiedzieć 8 godzin na wietrze, a wtedy będzie jasne, czy to jest normalne wynagrodzenie. A obecnie istnieje zagrożenie, że i tych pieniędzy nie zarobi — bo budowa jest faktycznie „zamrożona". W domu żona, dwoje dzieci. Chwilowo wyręczają rodzice mieszkający na wsi, ale czy będą mogli pomóc, jeżeli w tym roku słońce wysuszyło ziemię. To wewnętrzne sprawy każdego człowieka. A biorąc szerzej: obiekt od lat jest nadzwyczaj potrzebny miastu. Czyż naprawdę pragniemy takiego retra, żeby nasze dzieci rodziły w domu, jak ich babcie. Co o tym sądzi wydział zdrowia Wileńskiej Rady Miejskiej?

— Tu dwóch zdań być nie może — obiekt jest palący i sytuacja rzeczywiście jest bardzo krytyczna. Ale dzisiejsza trudna sytuacja ekonomiczna dotknęła również porodówkę — skąd wziąć pieniądze? Bo z pustego i Salomon nie naleje. Mieliśmy wiele narad, dużo dyskutowaliśmy, ale powiedzcie jak wybrać, czy zbudować porodówkę, czy uratować stary zabytkowy dom na Sarówce?

Jesteśmy optymistami i sądzę, że jakoś przetrwamy, że jest to chwilowe zamrożenie, tym bardziej, że kiedy obiekt obumiera — kosztuje nas bardzo drogo. Zresztą, czy trzeba przekonywać, że jeżeli nie ma budowlanych, to praca ustaje, rozkradane są materiały. Co na to stróż? Nie bądźmy naiwni — jeden stróż na takim obiekcie! — tym bardziej oddalonym nieco od miasta. Więc jeżeli budowa w najbliższych dniach nie ożyje, trzeba będzie zainwestować ogromne pieniądze by ją od nowa uruchomić.

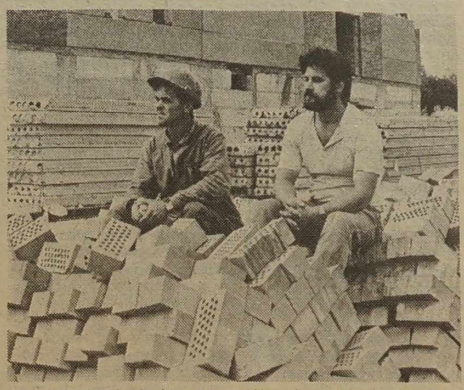

Przy okazji moi rozmówcy z budowy prosili podkreślić, iż gdyby nie osobiste zaangażowanie wykonawcy robót Antanasa Dimaitisa, prace by nawet wcześniej ustały. To on dokonywał dotychczas cudów, by zdobyć materiały. Dziś jest bezsilny. Na budowie cisza. Czy na długo?

Helena GŁADKOWSKA

NA ZDJĘCIACH: smutne kontury przyszłej porodówki; cała pracująca ekipa — od lewej Stasys Gieczys oraz Juozas Stonys.

Fot. W. Charin

„Odpowiada... nie odpowiada..."

Podsumowując wyniki pierwszego etapu działalności komisji weryfikacyjnej, powołanej do zbadania, czy odpowiedzialni pracownicy samorządu odpowiadają zajmowanemu stanowisku, jej przewodniczący w rej. trockim **Jonas KASPARAWICZIUS** powiedział mi, że utworzono ją formalnie. Co to — ocena własnej działalności?

— Wybaczy Pan, że odpowiem pytaniem na pytanie: gdyby Pan musiał określić, czy człowiek obejmujący stanowisko, możliwie już od kilku lat, nadaje się do tego, jakie kryteria oceny zastosowałby? Dlatego zabierając głos w radiu powiedziałem o w pewnym stopniu formalnym charakterze naszej pracy. Zapraszaliśmy ludzi podlegających atestacji, w ich obecności rozpatrywaliśmy ich charakterystyki otrzymane od kierownictwa i zespołów pracowniczych. Zwracaliśmy uwagę na niedociągnięcia w pracy, ujemne cechy charakteru. Wówczas stwierdzaliśmy: jest odpowiedni na danym stanowisku, wiedząc zresztą, zawczasu, że właśnie taka ocena zapadnie.

Więc czy warto było strzępić sobie języki na niemal 50 odpowiedzialnych pracownikach? Wnioskujcie sami. Na przykład, główny architekt rejonu Jonas Jurgaitis — dobry specjalista. Jednak w obcowaniu z ludźmi jest gwałtowny, nieuprzejmy. Przyczyna częściowo jest jasna: codziennie mnóstwo ludzi zwraca się do niego z prośbami, żądaniami, których nie może załatwić. Gdy po raz kolejny wyjaśniasz petentowi, dlaczego tu nie można zbudować werandy, a tam garażu — nie możesz się opanować. Takie „wyładowanie się" przekształca się w styl, przyzwyczajenie. Rozmowa z członkami komisji widocznie pomogła Jonasowi.

Komisja mogła stosować tylko dwa słowa „odpowiada" bądź „nie odpowiada". Dając zalecenia kierownictwu rejonowemu uczyniliśmy więcej. Zaproponowaliśmy, na przykład, w związku ze zmniejszeniem objętości budownictwa kapitalnego, redukcję etatów w odpowiednim wydziale samorządu. Kategorycznie zażądaliśmy przekazania funkcji sztabu obrony cywilnej organom ochrony kraju. Zaleciliśmy także uporządkowanie poborów i struktury wydziału ekonomiki i finansów. Naczelnik rejonu ma zadbać o wcielenie w życie tych propozycji.

Na drugim etapie swej działalności komisja zamierza atestować wszystkich starostów w rejonie. W rękach swych skupiają oni znaczną władzę, lecz czy zawsze potrafią ją odpowiednio wykorzystać?..

Mówi się, że najwięcej kłopotów sprawiają dyletanci i nieprofesjonaliści. Pierwsi dążą do „przepychania" idei, które uważają jako odważne i nowe, chociaż w rzeczywistości są powtórzeniem starych błędów. Drudzy nieudolnie zabierają się do rozwiązywania spraw. Pamiętacie — w Wiewisie?

Kontynuując przewodniczący komisji Jonaś Kasparawiczius mówi o głośnej w ubiegłym roku historii. Tak wygląda z skrócie. Pewien obywatel ubiegał się o zwrot swej ziemi, zajętej wtedy na działki przyzagrodowe innych mieszkańców. Z wyjaśnień otrzymanych w rejonie zrozumiał, że po zbiorze plonów sprawa zwrotu zostanie rozstrzygnięta pozytywnie. Dlatego nie czekając na dokumentalne potwierdzenie zwrotu obywatel, od razu po wykopkach ziemniaków, zaorał i zasiał tę ziemię ozimą pszenicą. Jeden z użytkowników zwrócił się z zażaleniem do starosty Wiewisu. A ten nie zastanawiając się kazał zasiewy zaorać. „Postąpiłem zgodnie z prawem!"... Na skutek poczynań „zgodnych z prawem" ludzie stali się wrogami, zniszczono nasiona...

Lecz i na drugim etapie, kończy przewodniczący, komisja nie będzie podejmowała decyzji, nie pozostawiając człowiekowi szansy na przezwyciężenie swych braków.

— Dodam, że w pracy komisji uczestniczę jakby wbrew woli — mówi **Ona STANIULIONIENE**, zastępca przewodniczącego Landwarowskiej Rady Miejskiej. — Od pierwszego dnia wiedziałam, że rozpatrywanie sprawy pod kątem „odpowiada — nie odpowiada" uczyni pracę komisji formalną. Wyczułam, że nie mam kompetencji do decydowania i poprosiłam o zwolnienie z obowiązków, jednak nie zwolniono.

Uważam, że pytanie ma brzmieć następująco: „Jak się człowiek spisuje na powierzonym stanowisku?" Wtedy wnioski komisji rzeczywiście pomogą w rozstrzygnięciu sprawy.

Niedopuszczalne jest to, że poszczególni pracownicy, a nawet całe wydziały nie tylko nie rozwiązują problemów, lecz stwarzają nowe. Oto konkretny przykład. W Landwarowie, jak wiadomo, brakuje pomieszczeń. Kasa oszczędności mieści się w pokoiku. Obok w dwóch następnych — biblioteka. My, deputowani, doszliśmy do wniosku, że niedostatecznie się wykorzystuje lokal kina. Zaprosiliśmy przedstawicieli biblioteki rejonowej i wydziału kultury, aby jako specjaliści zbadali możliwość przeniesienia naszej biblioteki do trzech pokoi kina. Zaproponowano wówczas rozlokowanie biblioteki w wideosali. Ale oto po pewnym czasie w kinie nagle otwiera się... sklep komercyjny, a nas, władzę terenową, wydział kultury i oświaty oskarża o „prześladowanie biblioteki"...

Weźmy sprawę podziału szkół polskiej i rosyjskiej. Nasza rada jest w kontakcie z terenowym oddziałem ZPL, jego przedstawicielka Stefania Kuźmo — nasza deputowana. Wiemy, że rejonowy oddział ZPLu zalecał ostrożność w sprawie podziału. Przede wszystkim trzeba zadbać o interesy dzieci — by zmiany nie wpłynęły negatywnie. Właśnie w tym kierunku działamy. S. Kuźmo wykazała stanowczość w dążeniu do celu. Znalazła, jak mi się zdaje, niemal idealny wariant: przenieść szkołę pomocniczą do przybudówki przy internacie — dzieci nie będą musiały biegać przez przejazd kolejowy — zaś zwolniony budynek przeznaczyć na polską szkołę. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pytanie: kto będzie dyrektorem nowej szkoły? Zdawałoby się, że naturalne byłoby objęcie tego stanowiska przez jednego z inicjatorów tej reaorganizacji — Stefanię Kuźmo. Jednak rejonowy wydział kultury i oświaty ma własną kandydaturę... Sprawa doszła do ministerstwa — tam, oczywiście, powiedzieli: decydujcie sami. S. Kuźmo znalazła się w dwuznacznej sytuacji. Przecież odrębna szkoła — to nie tylko nowy budynek. To odnowiony program, nowy sposób pracy. Nauczyciel ka ma plan działań i zamiary, jak go urzeczywistnić. Dlaczego więc kierować ma ktoś, dla kogo te plany są obce? A protestować — oskarżą o to, że wszystko się robi nie dla sprawy, lecz dla kariery...

Wtedy powinnaby zabrać głos komisja. Trzeba jednak, by pytanie komisji weryfikacyjnej zostało sformułowane inaczej: „Jak ludzie pełnią swe obowiązki?" — jeszcze raz powtarza Ona Staniulioniene.

Jerzy SOBLIS

Rejon trocki

Polityka

Pod presją nacjonalizmu

Dążeniem znacznej większości polityków w Europie Wschodniej, które zresztą jest zgodne z aspiracjami ich społeczeństw, jest jak najszybsze osiągnięcie pełnej suwerenności (we wszystkich sferach życia społecznego). Jest ono eksponowane w wielu wystąpieniach publicznych, przejawia się też w bardzo aktywnym rozwijaniu kontaktów międzynarodowych na najwyższych szczeblach państwowych. Ożywione kontakty dwustronne oraz chęć uczestniczenia w jak największej ilości inicjatyw międzynarodowych ma służyć odbudowaniu pozycji politycznej każdego z niedawnych członków bloku wschodniego.

Działalność ta śledzona jest przez opinię publiczną z największą uwagą. Co pewien czas w prasie pojawiają się komentarze, w których zwraca się uwagę na specjalne miejsce własnego kraju w tworzącej się konstrukcji nowej Europy. Publicyści wyszukują te dziedziny, w których ich kraj jawi się jako wiodący „na drodze przemian". Ta swoista konkurencja widoczna jest także w retoryce polityków, którzy nie zawsze potrafią i chcą powstrzymać się przed stwierdzeniami, że to ich państwo ma największe spośród sąsiadów tradycje zachodnioeuropejskie, że jest najbardziej zaawansowane w procesie reform, że najbardziej przyczyniło się do przełomu początkującego rozpad bloku wschodniego.

Społeczeństwo lubi to czytać, gdyż wypowiedzi takie zaspakajają jego poczucie godności i wyjątkowości, które tak długo było tępione przez uniformizującą w nudnym, sowieckim stylu ideologię i praktykę komunistyczną.

Charakterystyczne jest, że eksponuje się często jednym tchem wyjątkowość i europejskość swojego kraju, pomijając przy tym fakt, że Europa w coraz większym stopniu staje się kontynentem pozbawionym granic narodowych, że zbiorowe poczucie godności i wyjątkowości realizowane jest najczęściej na poziomie regionu, który wcale nie musi pokrywać się z terytorium narodowym. W Europie Wschodniej wciąż góruje patriotyzm na większą skalę. Polityk musi reprezentować cały naród i na ogół tak właśnie widzi swoją misję.

* * *

Istnieje zgodność między politykami a społeczeństwami, że jednym z nadrzędnych celów, które każdy z krajów Europy Wschodniej musi przed sobą postawić jest jak najszybsze zjednoczenie się z gospodarczymi strukturami Europy. Zachód jest tym lepszym światem — jest bogaty, kolorowy, uporządkowany, czysty i stabilny. My też chcielibyśmy być tacy i spodziewamy się, że każdy rozumie nasze ogólnoeuropejskie zasługi, nasze tradycje więzi z Zachodem, które zostały zerwane wbrew woli narodu. Dlatego też społeczeństwo wywiera stałą i bardzo silną presję na swoje władze polityczne, by wciąż przyśpieszały proces zjednoczenia z Europą. W popularnym myśleniu przeważa przekonanie, że „nasz naród" powinien już dziś żyć godnie i dostatnio. Mało kogo interesuje jak to osiągnąć i niewielu chce zaakceptować gorzką prawdę, że za to trzeba gorzko zapłacić — przecież przez tyle lat żyliśmy poniżej standardu europejskiego — żeby już wreszcie zacząć żyć tak jak na to zasługujemy.

Jednakże gdy dochodzi do prób realizacji dążenia do osiągnięcia europejskich standardów życia materialnego i włączenia się w struktury ogólnoeuropejskie, istotną rolę zaczyna odgrywać czynnik narodowy. Zachodzi sprzeczność pragnienia osiągnięcia wytęsknionej suwerenności i konieczności ograniczenia jej zakresu, którą narzuca chęć wejścia w struktury ogólnoeuropejskie. Odzyskujemy wolność i natychmiast jej część musimy oddać! Politycy znajdują się w niezwykle trudnej sytuacji, musząc tłumaczyć, dlaczego godzą sie na import tanich produktów rolnych z Zachodu, kiedy „nasi" rolnicy (produkujący bardzo drogo) nie mogą sprzedać swoich produktów, dlaczego popierają otwieranie zachodnich firm, skoro one będą zarabiały na wysiłku „naszych" robotników itd. Jeśli odpowiedzi nie będą zadowalające, w społeczeństwie rozszerzy się przekonanie, że władza nie chce lub nie umie odpowiednio bronić interesów swojego narodu.

Inną dziedziną, która w sposób pośredni wpływa na postawy polityków z naszego regionu jest sfera świadomości. Po zerwaniu więzów cenzury, która do niedawna zabraniała pisać o wydarzeniach historycznych nie potwierdzających spontanicznego rozwoju społeczeństw w kierunku komunizmu, nastąpiła eksplozja publikacji, dyskusji i konferencji poświęconych tradycjom narodowym. Przywraca się dawne nazwy, flagi, mundury. W pośpiechu pisane są nowe podręczniki historii, w których szczególnie eksponowane są te fragmenty dziejów, w których „nasz naród" był potęgą rozciągającą się na znacznie większych terytoriach niż dziś. Coraz silniejsze są żądania, by władze polityczne znacznie większą opieką otoczyły tych pobratymców, którzy z wyroku dziejów znaleźli się poza granicami państwa. Oczekuje się, że dyplomacja powinna wywalczyć dla nich jak najlepsze regulacje prawne w kraju, w którym obecnie żyją. Często też słyszy się głosy, że obecne granice nie są sprawiedliwe, gdyż oddzielają od nas naszych braci, a kształt mapy został ustalony bez naszego udziału i wbrew naszym interesom.

Politycy muszą to brać pod uwagę, jak również fakt, że póki co tylko niewielka część opinii publicznej rozwiązanie problemów rodaków zamieszkałych poza granicami widzi w procesie neutralizacji roli granic. Od polityków oczekuje się raczej spektakularnych natychmiastowych akcji w obronie pobratymców żyjących za granicą aniżeli nasilenia starań o włączenie sie w procesy unifikujące Europę.

* * *

We wszystkich lub prawie wszystkich krajach Europy Wschodniej procesowi emancypacji państw towarzyszy nierównomierny wzrost poczucia bezpieczeństwa poszczególnych grup narodowościowych.

W wielu wypadkach gwałtowne uzyskanie suwerenności przez większość powoduje wzrost poczucia zagrożenia mniejszości. Do niedawna przynajmniej część winy za poślednią, w porównaniu z większością, pozycję można było przypisać totalitarnej władzy komunistycznej. Dziś, kiedy hasło internacjonalistycznego braterstwa i równości zastępuje się próbą opisu realnej sytuacji, okazuje sie, że pod pustymi frazesami nabrzmiewały niewypowiadane wzajemne pretensje. Dotyczą one bodajże wszystkich sfer życia społecznego — niesprawiedliwej struktury gospodarczej (oni bogatsi, my biedniejsi), nieodpowiedniej reprezentacji we władzach, nierównych nakładów na kulturę, nierównego dostępu do mediów itd.

Pojawiają się też żądania wyrównania tych krzywd, które dla polityków są niemożliwe do spełnienia (nawet przy najlepszej woli), gdyż generalnie sytuacja gospodarcza w krajach Europy Wschodniej jest bardzo zła. Niestety to proste wytłumaczenie, choćby najbardziej prawdziwe, nie uśmierza istniejących napięć. Nie można też nie brać pod uwagę żądań większości, która zresztą z reguły nie podziela, albo nie chce znać zarzutów mniejszości.

Sprzeczności interesów w naszym regionie bardzo często nie daje się rozwiązać na drodze obustronnych ustępstw, gdyż krajobraz polityczny jest słabo ukształtowany, czyli inaczej mówiąc, brakuje stabilnych partnerów, którzy mieliby mandat upoważniający do reprezentowania największych sił po obu stronach.

Złą rolę odgrywają też emocje. Bywa tak, że pojawia się reprezentant mniejszości skłonny do kompromisu i prawie natychmiast większość przykleja mu etykietkę nacjonalisty, gdyż występuje w interesie grupy narodowościowej. Przeprowadzony od tej strony atak zwiększa jego popularność wśród członków mniejszości, ale też zawęża swobodę zakresu kompromisu, na jaki mógłby się zgodzić w imieniu tych, którzy go popierają. Daje to z kolei tym więcej powodów, by większość widziała w nim jednostronnego nacjonalistę. Stanowiska obu stron się usztywniają, a szansa na porozumienie zmniejsza się. Jest ona tym słabsza, że w Europie Wschodniej nie wypracowano modelów negocjacyjnych ani mediacyjnych. Dziś nie bardzo też widać chęci szukania tego rodzaju środków.

Myślę jednak, że świadomość konieczności rozmowy i w jej wyniku porozumienia będzie rosła. W tym kierunku wydają się iść starania wielu polityków. Taki wymiar ma silne dążenie do włączenia się w proces zjednoczenia Europy.

Piotr ZAMS
Kwartalnik „Obóz"
Nr 22 1992 r.

Czy celnicy staną przed sądem?

Dopiero w roku ubiegłym w Solecznikach otwarto Urząd Celny, od razu jednak tę zupełnie nową w mieście placówkę opanowały stare bolączki. Łapownictwo, wymuszanie łapówek rozgościły się na dobre w urzędzie celnym i sprawiło to prokuraturze rejonowej kłopoty.

— Nie ma wypracowanej metodyki prowadzenia dochodzenia w sprawach wykroczeń, nie tyle dokonanych przez pasażerów, ile przez funkcjonariuszy — powiedział sędzia śledczy prokuratury **Walerij Karaulnow.** — Opieramy się na starych ustawach — jeszcze związkowych, ustawy litewskie są dopiero w trakcie opracowania. Nie wszystkie stare ustawy dają się zastosować do nowej sytuacji. Nie jest jasne, w którym przypadku skonfiskowane przez służbę celną towary, mienie obywateli, stają się własnością państwa itd.

Pierwszą sprawą, o której opowiedział sędzia śledczy, przekazano już do sądu rejonowego. W toku śledztwa ustalono, że w listopadzie roku ubiegłego celnicy **Kestas Bogdanas, Aleksander Rimpo, Leonidas Stankewiczius, Edwardas Zmiejewikas, Jurij Kropa,** powołując się na to, że towar był bez deklaracji, zamierzali skonfiskować mieszkańce Wilna Nadzieździe Rassolko 100 spódnic, które wiozła na Białoruś. Potem zgodzili się na kompromis i zostawili sobie 40 spódnic, nie wystawiając żadnego dokumentu. Spódnice podzielili między sobą. Poszkodowaną jednak nie puścili tego płazem i wniosła skargę do Departamentu Ceł. Jak się okazało, nie była ona spekulantką, a dyrektorem małego przedsiębiorstwa szyjącego odzież, które wnosiło opłaty za handel i miało stosowną koncesję. Tego właśnie nieuczciwi celnicy nie wzięli pod uwagę, przywłaszczając sobie taką ilość towaru. Zdążyli oni szybko go sprzedać, znacznie podnosząc swe i tak niemałe zarobki. Obecnie oskarżono ich na podstawie artykułu 177 (nadużywanie stanowiska służbowego).

— Chociaż śledztwo jest zakończone, a sprawa znajduje się w sądzie, to nie można powiedzieć, że nieuczciwi funkcjonariusze prędko staną przed sądem — mówi sędzia śledczy. — Musimy przeprowadzić dodatkowe dochodzenie w tej sprawie. W sądach Litwy rozpatrzono kilka spraw, związanych z przestępstwami w urzędach celnych. Praktyka wykazała, że prócz powyższego artykułu należy stosować również artykuł 194, w myśl którego następuje kradzież mienia państwowego (towar skonfiskowany na granicy od razu przechodzi na własność państwa).

Dwie sprawy dotyczące łapownictwa celników rozpatruje się w Prokuraturze Generalnej. Są to już sprawy tegoroczne. W lutym wycieczkowicze z Kowna złożyli w Departamencie Ceł RL skargę o działaniach dyżurującego w solecznickiej komorze celnej **W. Smykowskiego.** Jako kierownik zmiany zażądał od każdego turysty (jechali do Rumunii) po 700 rubli opłaty niby cła, chociaż nie wszystkim sprawdzano bagaże. Turyści zebrali blisko 19 tys. rubli i odnieśli W. Smykowskiemu. Ten przeliczył pieniądze i w pokwitowaniu wpisał tylko 7,5 tys. rubli. Gdy śledztwo zostanie zakończone, poinformujemy czytelników o dalszym toku sprawy.

Prokuratura Generalna rozpatruje również sprawę łapownictwa celnika **I. Sabaszka.** W prokuraturze rejonowej nie udało się uzyskać informacji o jej wynikach. Jeszcze kilka spraw z solecznickiej komory celnej znajduje się w Departamencie Badania Zorganizowanego Przestępstwa MSW.

— Faktycznie ta pierwsza sprawa trafiła do nas prawie przypadkowo — mówi główny prokurator rejonu **W. Własow.** — Zasadniczo tego rodzaju sprawy przekazywane są bezpośrednio do departamentu śledczego Prokuratury Generalnej, więc nie jesteśmy zorientowani, jakie są ostateczne wyniki dochodzenia. Tym bardziej, że z Wilna przyjeżdżają specjaliści, którzy mają swoje sposoby na wykrywanie tego rodzaju wykroczeń i sami też prowadzą dochodzenie. Co prawda, dziwi taki fakt, dlaczego nie ma na swym koncie wykrytych przestępstw solecznicka rejonowa policja, która ma komorę celną pod bokiem i te same możliwości, co policjanci z Wilna? Może dziedziczą oni tradycje OBChSS, który najczęściej zajmował się drobnymi sprawami, zamykając oczy na poważniejsze przestępstwa?

Pytanie to oczywiście interesuje społeczność rejonu, bowiem echo o działaniach w punkcie solecznickiej kontroli celnej rozchodzi się szeroko. Być może, uda się nam jeszcze uzyskać informację o przebiegu dochodzenia w pozostałych sprawach celnych, poinformujemy wówczas o nich czytelników.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Polacy na Litwie Kowieńskiej

Przygotowuję książkę pt. „Polacy na Litwie 1919—1939", tj. książkę o życiu społecznym, kulturalnym, oświatowym i sportowym Polaków w tzw. Litwie Kowieńskiej w okresie międzywojennym. Dlatego zwracam się do wszystkich osób, które posiadają jakieś dokumenty, wspomnienia lub informacje o gimnazjach polskich w Kownie, Wiłkomierzu i Poniewieżu, o towarzystwach „Oświata" i „Pochodnia", o klubach sportowych „Sparta" i „Slavia" i innych organizacjach, o nadsyłanie tych dokumentów i informacji pod moim adresem: Mieczysław Jackiewicz, skr. poczt. 46, 10-001 Olsztyn, Polska. Wszystkie nadesłane dokumenty zostaną od razu po wykorzystaniu zwrócone.

Mieczysław JACKIEWICZ

Ustawa Republiki Litewskiej o działalności operacyjnej

Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy

Ustawa określa podstawowe warunki działalności operacyjnej, reguluje przyznawanie pełnomocnictw w zakresie korzystania ze środków i metod działalności techniczno - operacyjnej o charakterze inwigilacyjnym w zbieraniu informacji o przestępstwach państwowych oraz w sferze i infrastrukturze przestępstw kryminalnych.

Artykuł 2. Podstawy prawne działalności operacyjnej

Podmioty działalności operacyjnej kierują się Tymczasową Ustawą Zasadniczą (Konstytucją) Republiki Litewskiej, niniejszą ustawą, innymi ustawami Republiki Litewskiej, rozporządzeniami i uchwałami rządu Republiki Litewskiej oraz odpowiednimi przepisami prawnymi i instrukcjami instytucji państwowych.

Artykuł 3. Przesłanki czynności operacyjnych

Podstawą do podjęcia czynności operacyjnych jest pierwotna informacja o szykowanym lub dokonanym przestępstwie, działalności przestępczej lub bezprawnych dochodach.

Przewidziane przez ustawę operacyjne dochodzenie w sprawie przestępczych czynności prowadzone jest:

1) gdy nie ustalono osób, które ich dokonały;

2) gdy jest pierwotna sprawdzona informacja o działalności przestępczej osoby.

Czynności operacyjne przerywa się w razie niepotwierdzenia się pierwotnej informacji, wykrycia przestępstwa lub upływu terminu przedawnienia przewidzianego w ustawie karnej.

Artykuł 4. Podmioty i tajni uczestnicy działalności operacyjnej

System podmiotów działalności operacyjnej tworzą wyłącznie instytucje państwowe wyposażone w specjalne pełnomocnictwa państwa, którym powierza się funkcje operacyjne, a ich pracowników upoważnia się do ich pełnienia. Zabrania się wykorzystywania działalności operacyjnej i jej wyników w interesach niedemokratycznych. Listę służb tych instytucji tworzy i określa skalę ich działalności operacyjnej rząd Republiki Litewskiej na wniosek podmiotów działalności operacyjnej.

Tajni uczestnicy działalności operacyjnej są to tajni pracownicy podmiotów działalności operacyjnej oraz współpracujące tajne osoby fizyczne.

Artykuł 5. Pomoc osób fizycznych w działalności operacyjnej

Działalność operacyjna opiera się na dobrowolnej, publicznej i tajnej pomocy osób fizycznych. Aktywna, efektywna pomoc jest płatna.

Współpracującym zgodnie z umową zapewnia się gwarancje socjalne.

Artykuł 6. Prawa i obowiązki podmiotów działalności operacyjnej

Podmioty działalności operacyjnej mają prawo:

1) po uzyskaniu sankcji prokuratora generalnego Republiki Litewskiej lub zastępujących go osób:

a) dokonać tajnej lustracji pomieszczeń;

b) specjalnymi środkami kontrolować przesyłki pocztowe i łączność elektryczną;

2) w trybie ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej:

a) zakładać jednostki, instytucje, zakłady zapewniające działalność operacyjną i stwarzające dla niej sprzyjające warunki, korzystać z rejestracji i znaków cechujących jednostki, instytucje, zakłady;

b) nawiązywać łączność z obiektami działalności operacyjnej;

c) wejść do pomieszczeń jednostek, instytucji i zakładów, dokonywać kontrolnych sprawdzeń, eksperymentów technologicznych, pobierać materiały, dokumenty, próbki surowców i produkcji oraz inne obiekty do badania, bez podawania o tym do wiadomości;

d) korzystać z usług specjalistów w zapewnianiu działalności operacyjnej, badaniu procesów, przedmiotów i dokumentów;

e) prowadzić operacyjną ewidencję wydarzeń, faktów, przedmiotów, innych źródeł informacji, osób fizycznych oraz prawnych.

Podmioty działalności operacyjnej powinny:

1) zbierać, gromadzić, analizować informacje związane z bezpieczeństwem państwa oraz sferą i infrastrukturą przestępczości;

2) chronić prawa i słuszne interesy mieszkańców Republiki Litewskiej i innych osób, które trafiły do sfery działalności operacyjnej, tajnych uczestników operacyjnej działalności oraz osób fizycznych i prawnych, wspierających działalność operacyjną;

3) bronić osoby przed prowokacją — wbrew ich woli wywieranym aktywnym naciskiem do popełnienia działalności przestępczej;

4) zagwarantować konfidencjonalność i anonimowość współpracy.

Artykuł 7. Nadzór nad operacyjną działalnością

Zgodność z prawem działalności operacyjnej kontroluje prokurator generalny Republiki Litewskiej albo zastępująca go osoba.

Artykuł 8. Sankcjonowanie poszczególnych czynności operacyjnych i wykorzystanie technicznych środków operacyjnej działalności

Tajną lustrację pomieszczeń mieszkalnych, model postępowania imitujący działalność przestępczą, jak też wykorzystanie środków operacyjnych o charakterze inwigilacyjnym sankcjonuje prokurator generalny Republiki Litewskiej albo zastępująca go osoba.

Podmiot operacyjnej działalności w umotywowanym wniosku w sprawie uzyskania sankcji wskazuje:

1) nazwisko pracownika, który złożył wniosek;

2) opis obiektu albo nazwisko osoby, która będzie inwigilowana;

3) fakty, uzasadniające żądanie zastosowania metod i środków o charakterze inwigilacyjnym;

4) opis środka łączności, do którego zostanie włączona specjalna technika;

5) potwierdzenie, że taka informacja nie może być uzyskana zwyczajną techniką badania;

6) przewidywany okres stosowania metod i środków o charakterze inwigilacyjnym;

7) zamierzony wynik.

Po dokonaniu tajnej lustracji pomieszczenia mieszkalnego, nakaz i świadectwo wyników lustracji w ciągu 24 godzin wysyła się do urzędnika, który dał sankcję.

Nakaz w sprawie stosowania technicznych operatywnych środków wydawany jest na okres nie dłuższy niż 90 dni, przedłużając co 15 dni ważność nakazu.

W razie odmowy przedłużenia nakazu lub zakończenia terminu jego ważności, nakaz zwraca się urzędnikowi, który dał sankcję.

Przygotowany przez podmiot operacyjnej działalności model imitacji postępowania w działalności przestępczej sankcjonowany jest na okres jednego roku, po którego upływie może być przedłużony.

Artykuł 9. Wykorzystanie informacji

Informacja uzyskana środkami operacyjnej działalności może być ujawniona w przewodzie sądowym z uprzednim zezwoleniem prokuratora generalnego. Zabrania się wykorzystania informacji uzyskanych środkami operacyjnej działalności nie do tych celów, jakie wynikają z usankcjonowanego śledzenia.

Jeżeli instytucja państwowa chce wykorzystać informacje uzyskane środkami operacyjnej działalności, to przedtem powinna poinformować instytucję, w której zamierza się to uczynić.

Jeżeli ujawniana jest informacja uzyskana za pomocą specjalnego sprzętu technicznego o osobie, to osoba ta może zaskarżyć i odwołać zeznania, opierając się na tym, że:

1) informacja została uzyskana bezprawnie;

2) nie były usankcjonowane środki operatywnej działalności.

W takim przypadku sąd ma prawo ujawnić fragmenty umotywowanego wniosku w sprawie sankcji, udowadniające prawność sankcji.

Informacja, uzyskana środkami działalności operacyjnej o charakterze inwigilacyjnym bez sankcji prokuratora generalnego albo zastępującej go osoby, ma być bezzwłocznie likwidowana.

Artykuł 10. Odpowiedzialność za naruszenia operatywnej działalności

Osoby, które naruszą ustawę o działalności operacyjnej, odpowiadają zgodnie z ustawodawstwem Republiki Litewskiej.

Artykuł 11. Ochrona prawna tajnych uczestników operacyjnej działalności i informacji

W razie zaistnienia niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia, majątku tajnych uczestników lub członków ich rodzin podmioty operacyjnej działalności podejmują wszelkie środki dla obrony życia, zdrowia, godności i majątku. Przestępstwa dokonane przeciwko tym osobom z przyczyny ich tajnej współpracy z odpowiednimi instytucjami państwowymi kwalifikowane są zgodnie z odpowiednimi artykułami Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej.

Osoba, która naruszy konfidencjonalność lub anonimowość tajnych uczestników operacyjnej działalności i informacji, odpowiada zgodnie z ustawodawstwem Republiki Litewskiej.

Artykuł 12. Nadzór parlamentarny

Prokurator generalny na początku każdej sesji składa sprawozdanie Radzie Najwyższej, w którym powinno być odnotowane:

a) ogólna liczba zgłoszeń na udzielenie sankcji w sprawie stosowania wszelkich środków operacyjnych o charakterze inwigilacyjnym;

c) liczba zrealizowanych zgłoszeń;

d) liczba przedłużonych zgłoszeń.

Na początku każdej sesji Rady Najwyższej prokurator generalny powinien wyczerpująco poinformować specjalną komisję o stosowaniu metod i środków operacyjnej działalności o charakterze inwigilacyjnym. Na zakończenie każdej sesji Rady Najwyższej komisja powinna złożyć sprawozdanie z realizowania niniejszej ustawy.

Artykuł 13. Finansowanie operacyjnej działalności

Działalność operacyjną finansuje się z budżetu państwowego Republiki Litewskiej i funduszów docelowej dobroczynności na podstawie preliminarzy instytucji państwowych. Tryb wydatków działalności operacyjnej ustalają podmioty działalności operacyjnej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 15 lipca 1992 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O WEJŚCIU W ŻYCIE USTAWY REPUBLIKI LITEWSKIEJ O DZIAŁALNOŚCI OPERACYJNEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Ustalić, że ustawa Republiki Litewskiej o działalności operacyjnej wchodzi w życie z dniem jej opublikowania.

2. Ustalić, że podmiotami działalności operacyjnej są instytucje państwowe, realizujące administrację państwową w dziedzinach finansów, ochrony kraju, ceł, bezpieczeństwa narodowego, spraw wewnętrznych oraz zapewniające ochronę najwyższych organów władzy i administracji państwowej Republiki Litewskiej.

Listę służb instytucji państwowych sporządza i ustala skalę ich działalności operacyjnej rząd Republiki Litewskiej i przekazuje prokuratorowi generalnemu Republiki Litewskiej.

3. W ustawie tej stosowane są pojęcia:

1) „działalność operacyjna" to państwowo - prawna forma zwalczania przestępczości, zbierając informację w sferze i infrastrukturze przestępczości;

2) „sfera i infrastruktura przestępczości", uważa się za nie obiekty działalności operacyjnej. Sferą przestępczości tworzą przystosowywane i dokonywane przestępstwa oraz osoby, które je przygotowują i popełniają. Infrastruktura przestępczości to są związane z przestępczością — prostytucja, narkomania, włóczęgostwo, bezprawne dochody oraz aktywne działania osób, które przygotowały lub popełniły przestępstwo w zakresie neutralizowania działalności operacyjnej, infiltrowania członków struktur przestępczych do organów praworządności;

3) „czynności operacyjne", uważa się za nie zastosowanie środków i metod działalności operacyjnej;

4) „środki działalności operacyjnej", uważa się za nie specjalny sprzęt techniczny i ewidencję operatywną;

5) „specjalny sprzęt techniczny", to całokształt elektronicznych i technicznych środków o charakterze inwigilacyjnym, przeznaczony do otrzymania informacji od osób mieszkających w Republice Litewskiej, do którego użycia konieczne są sankcje prokuratora generalnego albo zastępującej go osoby;

6) „stosowanie specjalnego sprzętu technicznego", to zainstalowanie, eksploatacja i wymontowanie specjalnego sprzętu technicznego;

7) za „metodę działalności operacyjnej" uważa się zasłąnięcie wywiadu, osobiste i tajne śledzenie, operacyjne sprawdzenie, operacyjną lustrację, specjalną kontrolę (przesyłek pocztowych i łączności elektrycznej), metodę agenturalną;

8) za „lustrację operacyjną" uważa się zaszyfrowaną lub usankcjonowaną przez prokuratora generalnego albo zastępującą go osobę tajną lustrację pomieszczeń;

9) za „operacyjne śledztwo" uważa się całokształt działań nie wymagających sankcji prokuratora generalnego albo zastępującej go osoby dla uzyskania, sprawdzenia i zrealizowania pierwotnej informacji o przestępstwie i działalności przestępczej;

10) na siły działalności operacyjnej składają się funkcjonariusze podmiotów działalności operacyjnej i współpracujące tajnie osoby fizyczne;

11) „operacyjne dochodzenie" jest organizacyjno - taktyczną formą działalności operacyjnej, obejmującą operacyjne działania o charakterze inwigilacyjnym;

12) „bezprawne dochody" — to dochody uzyskane w sposób przestępczy przez uprawianie zabronionej przedsiębiorczości, jak też dochody, za które musiały być zapłacone podatki.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 15 lipca 1992 r.

Socjalne minimum egzystencji w Estonii

Jak zakomunikowało Ministerstwo Pracy republiki, socjalne minimum egzystencji zatrudnionego według stanu na dzień 1 lipca br. wynosiło 222 korony miesięcznie.

Z tej kwoty wydatki na żywność wyniosły 123 (55 proc.), na mieszkanie — 26 (12 proc.), transport — 20 (9 proc.), na inne towary i usługi — 53 korony (24 proc.).

Socjalny poziom utrzymania jest nieco wyższy od fizjologicznego: zdaniem naukowców na życie wystarczałoby przeznaczać 102 korony.

(Baltija—ELTA)

Migawki wileńskie. Fot. W. Charin

7 DNI w ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

TIESA

⊙ „Uniwersytet Polski w Wilnie — być albo nie być". W numerze z 22 lipca gazeta poświęciła temu tematowi publikację Rimgaudasa Geleżewjciusa. Zbudowana jest na dialogu profesora UPW Romualda Brazisa i kierownika działu informatyki, nauki i studiów aparatu rządowego RL Wygintasa Gontisa. Ponieważ naszemu czytelnikowi dobrze jest znany punkt widzenia na ten temat prof. R. Brazisa, toteż zatrzymamy się na opinii dziennikarza oraz Wygintasa Gontjsa.

„Odrodzona Litwa nieoczekiwanie przekształciła się w kraj uniwersytetów — obecnie mamy ich 6 (włączając oba techniczne i pedagogiczny). Szerząca się „uniwersytetomania" doczekała się niespodziewanej kontynuacji — jesienią 1991 r. w Wilnie rozpoczął swą działalność tzw. Uniwersytet Polski, prawdopodobnie najdziwniejsza i najbardziej kontrowersyjnie oceniana uczelnia republiki. Niedawno zakończył się w niej pierwszy rok akademicki, trwają przygotowania do kolejnego, stąd dobra okazja głębszego zainteresowania się tym niezwykłym zjawiskiem"...

A oto opinia W. Gontisa: „Niepaństwowe instytucje nauki i nauczania mogą być zakładane przez wszystkich chętnych pod warunkiem otrzymania rządowej licencji. Rada Naukowa Litwy opracowuje projekt kryteriów kwalifikacyjnych, który rząd na bieżąco zatwierdzi i na jego podstawie udzielać będzie licencji. Wymagania wobec uniwersytetów są duże. Jak na razie rząd nie może wydać licencji, a przez to nie wolno zakładać nowych uczelni. Dotyczy to nie tylko UP, lecz również college'ów zarządzania i języków w Kownie, które również zdążyło już rozwinąć energiczną działalność: zbiera pieniądze, uczy, wydaje dyplomy, których państwo nie uznaje. Zasada jest wspólna dla wszystkich, nie należy więc dopatrywać się w tym zabarwienia narodowego"...

„Obaj rozmówcy unikali aspektów politycznych problemu, ale w prasie niejednokrotnie wyrażane były obawy, iż UP może się stać jeszcze jednym ogniskiem napięcia narodowego, „koniem trojańskim" w rozwoju polonizacji Wileńszczyzny. Na razie jednak kompetentne organy nie dały społeczności żadnej informacji na temat antypaństwowej działalności UP, dlatego więc wszelkie rozmowy oznaczałyby naruszenie presumpcji niewinności. Wydaje się, że założyciele UP czynią i czynić będą wszystko, aby ograniczyć się do działalności oświatowej i kulturalnej i nie stworzyć pretektsu politycznego do jego zamknięcia. UP będzie istniał dopóty, dopóki będą tego chcieli założyciele i dopóki będą studenci. A jednego i drugiego, jak się wydaje, starczy na długo. (...) Rząd nie może pozostać obojętny, gdy część młodzieży (w ubiegłym roku na kurs przygotowawczy wstąpiło 150, ukończyło 60) wstępuje do niepersperspektywicznej uczelni i traci możliwość zdobycia pełnowartościowego wykształcenia w uniwersytetach państwowych, akademiach i instytutach. Narusza się interesy zarówno państwa, jak i jego obywateli"...

I jeszcze — Wygintas Gontis:

„Państwo w rzeczywistości zmuszone jest konkurować z nieoczekiwanie powstałą alternatywną oświatą, dlatego też już w roku ubiegłym uchwaliło perspektywiczny program „O zdobyciu wykształcenia średniego, pół wyższego i wyższego przez zamieszkałe na Litwie mniejszości narodowe". Przedstawicielom mniejszości narodowych stwarza się tak przychylne warunki, jakich nie ma prawie nigdzie na świecie, cóż dopiero w Polsce: kwoty przyjmowania, egzaminy wstępne, a nawet studia w języku ojczystym dla Rosjan i Polaków"...

„A więc sprawy studiów wyższych polskiej mniejszości narodowej równolegle rozstrzyga zarówno rząd, jak i samo społeczeństwo. Realne wykształcenie wyższe zapewniają tylko państwowe instytucje nauczania. Jeśli jednak nie będziemy sztucznie upolitycznialiproblemu, to będziemy musieli przyznać, że pożyteczną działalnością zajmują się również prekursorzy UP. Jeśli ludzie chcą tylko się uczyć, zdobywać wykształcenie, dojrzewać intelektualnie, to jakie tu mogą być konfrontacje? Zakazy administracyjne nie odniosą skutku. Należy poszukać wyjścia i w jakiś sposób uprawomocnić te uczelnie możliwie rejestrując je jako uniwersytety ludowe i pozostawiając im perspektywę przekształcenia się w pełnowartościowe wyższe uczelnie. Na tym etapie będzie to kompromis, czyli sposób na demokratyczne rozwiązanie problemu. Stabilności państwowej doprawdy nie wyjdzie na dobre, jeśli UP działać będzie nielegalnie niczym w epoce tajnej szkoły litewskiej, zakazu prasy. Być może ktoś właśnie do tego dąży" — konkluduje autor publikacji.

LIETUVOS rytas

⊙ W ślad za tą gazetą informujemy Czytelników o ciągu dalszym „skandalicznej historii produkcji litów" (24 lipca). „W. Baldiszis twierdzi, że „pisanina" pani B. Wainauskiene była zamówieniem premiera G. Wagnoriusa. Bank Litewski grozi gazecie sądem". ...„Lietuvos rytas" zebrał kilkanaście kilogramów dokumentów, przesłuchał wielu świadków, związanych z historią produkcji lita i dlatego też spokojnie czeka na sądną godzinę.

Wierzymy, że będzie to sprawa nie tylko „Lietuvos rytas". Byłoby smutno, gdyby jedynie „Lietuvos rytas" zależało na tym, jakie będą nasze pieniądze i jak funkcjonariusze państwowi traktują mienie narodu (...). Możemy wymienić wszystkich ludzi, którzy uczestniczyli w sprawdzaniu Banku Litewskiego: deputowanych do Rady Najwyższej, zobowiązanych wyjaśnić, co się stało z kontraktem na produkcję litów, pracowników prokuratury, którzy pracę tę wykonywali wtedy, gdy pozostawało im czasu od innych prac. Udzielali nam informacji, której mogli udzielić, a myśmy dzielili się swą wiedzą również. Niejeden deputowany otrzymał od nas potrzebną informację i przyznał, żeśmy dobrze zgłębili ten temat.

A teraz wyobraźcie sobie, że patrzycie na tego samego deputowanego z loży prasowej parlamentu i on głosuje za to, aby W. Baldiszis nadal kierował Zarządem Banku Litewskiego. Po tym wszystkim co można powiedzieć? (...)

We wczorajszym numerze „Lietuvos aidas" ukazał się wywiad z przewodniczącym Banku Litewskiego, w którym W. Baldiszis oświadczył, iż były premier G. Wagnorius podkupił „Lietuvos rytas" oraz dziennikarkę B. Wainauskiene.

„Lietuvos rytas" nie otrzymał od władz nic więcej niż wszystkie inne wydania prasowe, mające siedzibę w Domu Prasy, które wcześniej zdobyły prawo nabycia trzeciej części akcji mienia państwowego. Niedawno rząd takiegoż prawa udzielił gazecie „Lietuvos aidas" i czasopismu „Szwyturys" (...)

Przed dymisją rządu G. Wagnorjusa to jeden, to drugi deputowany przybiegali do redakcji zapytać, o co oskarżamy Bank Litewski.

Prawdopodobnie pretendenci na premierów gromadzili informację do expose. Po mianowaniu premiera entuzjazm polityków osłabł i znów „Lietuvos rytas" pozostał sam na sam z Bankiem Litewskim, który sugeruje, że się szuka niestraconego lita.

My zaś nie ważymy się jeszcze nazwać tego, co w rzeczy samej zostało „stracone". Czekamy, aż akt ekspertyzy lita zostanie przekazany nowemu premierowi, kontroli państwowej i prokuratorowi generalnemu.

W. Baldiszis twierdzi, że wśród litów znalezjcno zaledwie 0,0000012 proc. wybrakowanych banknotów. Przemilcza jednak najważniejszy problem. Jeśli nowy rząd nie zatroszczy się o ujawnienie strat i nie będzie zabiegał o to, aby pokryła je firma, którą wyprodukowała lity, my je z pewnością ogłosimy".

RESPUBLIKA

⊙ „Czy będą zakręcone krany rosyjskiej ropy naftowej?" (22 lipca). „Mażeikiajskie przedsiębiorstwo „Nafta" dłużne jest terenom naftowym Rosji ponad 2 mld rubli. W każdym dniu dostawy ropy naftowej mogą być wstrzymane, powiedział korespondentowi BNS inżynier naczelny zakładu Albertas Gimbutas.

Już od z górą miesiąca rafineria otrzymuje z Rosji ropę naftową na dług, gdyż od 18 czerwca ustały wszystkie operacje finansowe: przedsiębiorstwo nie może rozliczyć się z wydobywcami ropy naftowej Surgutu, Kogałymu i Juganska. „Prawie co dzień depeszami, telefonami i teleksami grożą one, że wstrzymają dostawy ropy naftowej dla nas" — powiedział inżynier naczelny zakładu Albertas Gimbutis.

Jak wyjaśniła kierowniczka wydziału finansowego przedsiębiorstwa „Nafta" Rita Błażewiczjene, rozliczenia w czerwcu uległy wstrzymaniu raczej z winy Banku Litewskiego. Od 1 lipca — podobnie jak i w całej Litwie — z powodu nowego trybu rozliczeń wprowadzonego przez Centralny Bank Rosji. We wtorek finansiści przedsiębiorstwa wypróbowali nowy sposób rozliczeń, mianowicie wysłali 500 min rubli przekazem (tj. pocztą), jednakże pieniądze te dotrą do naftowców dopiero za miesiąc.

Drugą biedą, przysparzającą cierpień przedsiębiorstwu w Mażeikiai jest wielkie zadłużenie odbiorców i przede wszystkim firmy „Lietuvos kuras". Winna jest ona zakładowi prawie 2 mld rubli (samej firmie „Lietuvos kuras" odbjorcy są dłużni dwukrotnie więcej — ponad 4 mld). Prócz tego jeszcze 2 mld „zamrożone" w zbjornikach przedsiębiorstwa — na taką sumę bowiem nie sprzedano produkcji. Ogółem w przybliżeniu 200 ts. ton różnych produktów naftowych. „Znaleźliśmy się w całkowicie zamkniętym kole i nie widzimy realnego wyjścia" — powiedział korespondentowi BNS A. Gimbutas.

Jednakże wyjście znalazłoby się, gdyby rząd wydał licencje i zezwolił na sprzedaż produktów naftowych na Zachodzje lub w państwach WNP. Ale przedsiębiorstwo jak dotąd otrzymuje takie zezwolenia jedynie w drodze wyjątku, gdy chce zakupić na Zachodzie niezbędne urządzenia lub zasoby".

⊙ „Śmierć prokuratora na tle prawa kościelnego" (22 lipca, autorka B. Baljkiene)

Rumiany księżulek wygłasza dla pięciu kobiecin kazanie o szkodliwości zabiegu aborcyjnego. Inny młody ksiądz odmawia pogrzebu religijnej staruszce tylko dlatego, że w tym roku nie wiadomo dlaczego nie odbyła spowiedzi wielkanocnej. Kazania wygłasza się zgodnie z zawczasu opracowanym planem, ściśle przestrzegając prawa kościelnego... Jest to tak zwana religia narcdowa. Może nie potrzebna? Religia jest religią. Narodową mogą ją uczynić poprzez konkretne działania księża, pełni miłości i miłosjerdzia dla swego niezbyt szczęśliwego narodu, pracujący nie według planu.

Nie zadziwił już ten anonimowy list, w którym skreśliliśmy nazwjska księży: wileński ksiądz Kazimieras odmówił pochowania „zmarłego zastępcy prokuratora generalnego G. Norkunasa z obrzędami kościelnymi jedynie dlatego, że żył on w niepobłogosławionym przez kościół związku małżeńskim. Pochował inny ksiądz, również Kazimieras".

Rozmawiałam z obu księżmi. Pierwszy (...) jest oburzony, że na Litwie stało się modą, aby każdego zmarłego grzebać z księdzem.

Tak więc, rozmawialiśmy z pierwszym Kazimjerasem o prawie kościelnymi i miłosierdziu. „Przyszła do mnie matka G. Norkunasa, kobieta wierząca — mówi ksiądz. — Wyjaśniłem jej, że nie mogę przekroczyć praw. Gdyby to był człowiek szeregowy, to wystarczyłaby moja odpowiedź. Tym razem jeszcze przekonsultowałem się z biskupem. Jego zdanie było takie same, jak i moje. Jeżeli człowiek przez całe życie nie potrzebował kościoła, to dlaczego stał się on mu koniecznie potrzebny w wędrówce na cmentarz?". Jeszcze zacytował Pismo Święte. Rzeczywiście, niemożliwe było postąpić inaczej. Co pomyślelibyśmy głęboko wierzący parafianie? Ich ksiądz grzebje nie wiadomo kogo... Ale gdy bandyci okradną poświęcony niedawno bank i zabiją jego pracownjków, prokuratorzy przecież nie polecą, aby szukać przestępców na podstawie paragrafów prawa kościelnego. Chociaż mogliby tak uczynić, gdyby byli źli i dumni...

Nie mówiłabym o pierwszym księdzu Kazimierasie, gdyby nie było drugiego, którego gwiazda będzie przyświecała przyszłej Litwie, co wykaże czas. Drugi ksiądz Kazimieras uzasadnjł swoje postępowanie takimi słowami: „Prawo można interpretować i ostrzej, i łagodniej... Mam nadzieję, że Bóg mnie za to nie potępi. Przede wszystkim szkoda mj człowieka. G. Norkunas z szacunkiem mówił o wierzących, był uczciwy, tylko dobrocią i taktownością możemy pozyskać ludzi dla kościoła".

I zacytował inne miejsce z Pisma Świętego".

ЭХО ЛИТВЫ

⊙ Jak odbywa się proces repatriacji mieszkańców Litwy do Rosji? Kierownik wydziału migracji Ministerstwa Ochrony Socjalnej Włodzimjerz Grażulis odpowiada redakcji na ten temat.

— Najpierw kilka słów o procesie migracyjnym. Przed 1990 rokiem na Litwę przyjeżdżało więcej ludzi niż wyjeżdżało. Szczyt tego procesu przypadł na połowę lat 80, gdy rocznie przyjeżdżało 10 000 osób więcej niż wyjeżdżało. Od 1989 r. został on znacznie zakamowany. Saldo migracji (różnica między liczbą wjeżdżających i wyjeżdżających w 1989 r. wyniosło 1300 osób, w 1990 r. wyjechało już 6,5 tys. osób więcej niż przyjechało, w 1991 r. — o 7 300 osób, w ciągu 4 miesięcy tego roku wyjechało o 5 tys. osób więcej).

Przede wszystkim trzeba odnotować, że to porozumienie (miedzy Rosyjską Federacją a Litwą na temat uregulowania przesiedlenia — „K. W.") nie reguluje przesiedlenia wojskowych i członków ich rodzin, jak też osób cywilnych, które pracowały w zakładach i przedsiębiorstwach wojskowych pozostających pod jurysdykcją Rosji. Dla tej kategorii obywateli zostaną określone warunki z podstawowym porozumieniem w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Litwy, które zostanie podpisane w wyniku negocjacji delegacji państwowych naszych krajów w tej kwestii. Ponadto, o ile mi wiadomo, przygotowywane są porozumienia o współpracy w dziedzinie oświaty, obsługi emerytalnej i udzielania pomocy prawnej.

Co dotyczy byłych prawnej wojskowych, to w razie ich repatriacji będą oni przesiedlani jako osoby cywilne.

Czasowo odkłada się przesiedlanie osób, mających do czynienia z tajemnicą państwową, znajdujących się pod śledztwem itp.

Dla przesiedleńców przewidziano pewne ulgi: ich mienie nie będzie oklajane podatkami i opłatami, jeżeli nie wywozi się go w ilościach towarowych. Przewiduje się podpisanie osobnego protokołu między departamentami ceł, w którym zostaną określone ilość i tryb wywozu mienia osobistego. Bez przeszkód będą przerywane wkłady i aktywa pieniężne.

W zasadzie obydwie strony zgadzają się z tym, że jeżeli przesiedleniec, mający na Litwie interes, przerejestruje swoją działalność na podstawie ustawy o inwestorach zagranicznych, to będzie mógł mieszkać w Rosji prowadzić interes na Litwie.

Przewiduje się udzielanie przesiedleńcom pomocy w sprzedaży mieszkań, w nabywaniu i dzierżawieniu działek gruntowych, zapewnieniu kredytów, wymianie bez przeszkód mieszkań. Ale sprecyzuje to, że chodzi o osoby, przesiedlające się na terytorium państwa swego obywatelstwa, tj. jeżeli następuje wymiana mieszkań, to powinna ona odbywać się między obywatelem Litwy i obywatelem Rosji".

Gimtasis krastas

Żadna bodaj gazeta nie ominęła opisu wtorkowych wydarzeń pod parlamentem, kiedy to zaplanowane było omówienie kandydatury Aleksandrasa Abiszały jako premiera Litwy. Informował o tych przykrych zajściach na bieżąco również nasz dziennik. Czas na refleksje. Oto co pisze redaktor naczelny tygodnika „G. K." Algimantas Czekuolis:

„Znów znaleźliśmy się na pierwszych szpaltach gazet świata. Gratulacje.

Litwa była pupilkiem świata, takim beniaminkiem w rodzinie wolnych narodów. Naszą rewolucję nazwano śpiewającą, telewizje wszystkich systemów (z wyjątkiem socjalistycznego) nie omieszkały całym godzinami pokazywać pierwszy zjazd Sajudisu (jeszcze w komunistycznym brzuchu!), Szlak Bałtycki, 13 stycznia, nasze świece, zimowe ogniska, mężczyzn, kobiety, dzieci, trzymających się za ręce przed czołgami. Nasz śpiew — jedyną broń. Wolni ludzie świata podziwiali i cieszyli się, że oto znaleźli kogoś, kogo można pokochać — tych nieznanych, dla wielu nawet niesłyszanych mieszkańców Północy o zmęczonych twarzach, którzy potrafili dowieść, jak można zwyciężyć bez przelania nieprzyjacielskiej krwi; naród, który potrafi patrzeć smokowi w oczy bez mrugnięcia. I oto smoka ten wzrok zabił.

Nie potrafiliśmy ani zrozumieć tej wagi, jaką zdobyliśmy, ani jej utrzymać, ani rozszerzyć.

Dziś jesteśmy na pierwszych stronicach światowej prasy jako naród łobuzów, jako ludzie, nie rozumiejący demokracji i nie dbający o jej zrozumienie.

Obrzydliwe sceny wtorkowe przed gmachem parlamentu i wewnątrz niego zburzyły wizję Litwy jako wzoru dla Gruzji, Irlandii i Mołdowy. Nie o to chodzi, że lewicowym deputowanym rwano odzież, czy prawicowi deputowani bili kolegów, czy też znajdujący się pośrodeczku korzystał z gazu, jak też nie jest istotne, czy robili to w obronie swego życia (w co wątpię), czy też po prostu z braku cierpliwości.

Ważne jest, że znów się kierujemy prawem pięści (...)

Metoda, kto kogo przekrzyczy, udziela się. Jest już powielana w rejonach, przyswoiła ją część prasy.

Czemu się dziwić, że Rosja nie rozmawia poważnie w sprawie wycofania wojsk, rozliczeń? W tym tygodniu nasze delegacje powróciły jedna po drugiej nic nie wskórawszy. A po co Rosji pośpiech? Rozpanoszy się demokracja tłumu, poważni ludzie machną ręką na politykę, świat zupełnie się odwróci. I wtedy dopiero przyjdzie czas na Rosję.

Kilka dni temu ambasadora jednego z dużych państw zachodnich zapytałem, jakie widzi perspektywy dla inwestycji zagranicznych na Litwie? Spojrzał na mnie, jak na niespełna rozumu: „Inwestycje? Na Litwie? Teraz?"

To „teraz" może trwać dziesięć lat. Do czasu, gdy radykalnie zmienimy swój pogląd na kierowanie państwem i odpowiedzialność każdego z nas. Obywatel, który we wtorek oblał farbą sweter Prunskiene, wyrządził Litwie stratę w wysokości kilkuset milionów dolarów. „Teraz" skończy się dopiero wtedy, gdy on to sobie uświadomi. Ja tu, oczywiście, nie swetra bronię".

Przygotowała **Krystyna ADAMOWICZ**

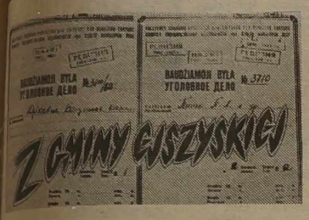

PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW AK NA WILEŃSZCZYŹNIE PO LIPCU 1944 R.

Pyt. Opowiedzcie o waszej działalności praktycznej jako uczestnika białopolskiej placówki.

Odp. W... placówce żadnej pracy praktycznej nie prowadziłem. W grudniu 1944 r., gdy dokonano napadu na Ejszyszki, ze swą placówką musiałem uczestniczyć w nim, ale z powodu choroby żadnego przygotowania do udziału w napadzie nie miałem. Placówka również nie uczestniczyła w napadzie...

Pyt. Wymieńcie wszystkich uczestników i kierowników białopolskich placówek i band zbrojnych, których znacie.

Odp. Znam następujące osoby... 1. Porucznik „Śmiały" — Czesław Stacewicz s. Wojciecha, 1912 r. ur., w. Germany (?) gm. ejszyskiej. Ostatnio gdzieś się ukrywa przed aresztowaniem... 2. Dowódca placówki w. Półstoki Piotr Ptak — „Przyłaszczka", 1904 r. ur., mieszk. w. Półstoki, ostatnio zdaje się aresztowany przez organy NKWD gminy olkienickiej. 3. Drużynowy kapral „Sęp" — Alfred Songin s. Kazimierza, 1912 r. ur., mieszk. w Półstoki, uczestnik napadu na Ejszyszki w październiku i grudniu 1944 r. Obecnie ukrywa się przed aresztowaniem. 4. Dowódca 2 plutonu kompanii „Puszcza" Michał Tietianiec, lat 27, pseud. „Myśliwy", mieszk. w. Niewojniańce gm. ejszyskiej..., uzbrojony w niemiecki automat i pistolet... Uczestniczy we wszystkich starciach zbrojnych i napadach na żołnierzy radzieckich oraz osiedla... Cieszy się dużym autorytetem jako „stary partyzant". 5. Winckiewicz Władysław, lat 40, pseud. „Zemsta", podporucznik, dowódca oddziału (dokładnie nie wiem jakiego), mieszkaniec w. Montwiliszki, gm. ejszyskiej, obecnie ukrywa się. 6. Nosewicz Leon s. Jana, lat 20, pseud. „Iskra" (nowego pseudonimu nie znam), mieszk. w. Niewojniańce, w okresie okupacji niemieckiej miał stopień kaprala... Stale chodzi z „Myśliwym", ukrywa się. 7. Jasowicz Jan s. Bolesława, 1920 r. ur., mieszk. w. Półstoki, pseud. „Iglasty", należy do placówki od okresu okupacji niemieckiej, uzbrojony w karabin, zbierał żywność. Uczestniczył w napadzie na Ejszyszki w grudniu 1944 r. Ukrywa się. 8. Dimitrowicz Bolesław s. Tadeusza, 1906 r. ur., pseud. „Dudkowski", mieszk. w. Trabuszki gm. ejszyskiej, uzbrojony w 2 niemieckie pistolety, zbiera broń i żywność. Uczestnik napadu na Ejszyszki w grudniu 1944 r., ukrywa się. 9. Znamierowski Jan s. Lucjana, 1923 r. ur. pseud. „Zarębacz", mieszk. w. Półstoki, ukrywa się. 10. Znamierowski Czesław s. Lucjana, 1919 r. ur., (brat Jana), pseud. „Chrabry"', jesienią 1944 r. wzięto go do wojska, ale zdezerterował.., 11. Znamierowski Stefan s. Lucjana, 1916 r. ur. (brat Jana), pseudonimu nie znam, uzbrojony w karabin, ukrywa się. 12. Zabicki Czesław s. Błażeja, 1922 r. ur., pseud. „Ścigacz", mieszk. w. Półstoki, uzbr. w rosyjski karabin samoładujący. Uczestnik napadu na Ejszyszki w grudniu 1944 r. 13. Zabicki Tadeusz s. Błażeja, 1927 r. ur., (brat Czesława), pseud. „Lis", uzbrojony w karabin, uczestnik napadu na Ejszyszki. 14. Znamierowski Wacław s. Józefa, 1913 r. ur., (mój brat), pseud. „Bystry", podczas okupacji niemieckiej był w oddziale, za władzy radzieckiej — na placówce, aresztowany przez czerwonoarmistów. 15. Wojsiat Eugeniusz s. Leona, lat 17—18, pseud. nie znam, mieszk. w. Wojsiaty gm. ejszyskiej, ma karabin. 16. Munkiewicz Czesław s. Jana, lat 20, pseud. „Sokole Oko", mieszk. w. Munkiewicze gm. ejszyskiej, uzbr. w karabin, uczestnik napadu na Ejszyszki... 17. Lubkiewicz Edmund, im. ojca nie znam, lat 22, pseud. „Lubecki", mieszk. w. Germany (?) gm. ejszyskiej, uzbr. w karabin, uczestnik napadu na Ejszyszki, obecnie ukrywa się. 18. Sosnowski Stanisław s. Józefa, 1924 r. ur., pseud. „Sosna", mieszk. w. Jacewicze, gm. ejszyskiej, uzbrojony w karabin, aresztowany przez organy NKWD. 19. Chworościn Piotr s. Józefa, 1924 r. ur., pseud. „Chrabry", mieszk. w. Bołądzie, uzbr. w karabin, obecnie aresztowany przez organy NKWD. 20. Songin Stanisław s. Józefa, 1917 r. ur., pseud. nie pamiętam, wcześniej „Czyński", mieszk. w. Nowokuńce, mieszka w majątku, kułak, uzbrojony w karabin, ukrywa się. 21. Songin Wojciech s. Józefa, 1913 r. ur. (brat Stanisława), pseud. „Wiewiórka" — 22. Urbanowicz Wacław, im. ojca nie znam, lat 25, pseud. „Czyński", mieszk. Ejszyszek, znajduje się w oddziale podporucznika „Zemsty". 23. Olszewski Witold, lat 23—24, pseud. „Orzeł", mieszk. Ejszyszek, znajduje się w oddziale „Zemsty". 24. Niekrewicz Jan, im. ojca nie znam, lat 35—37, pseud. „Nietoperz", gdzie przebywa obecnie — nie wiem...

Pyt. Gdzie się przechowuje broń waszej placówki?

Odp. Część broni znajduje się w rękach członków placówki. Wiadomo mi, że bracia Czesław i Tadeusz Żabiccy po napadzie na Ejszyszki w grudniu 1944 r. ukryli 3 niemieckie karabiny, jeden rosyjski, ponad 500 naboi, 6 granatów w ziemiance w osobnym domku w odległości kilometra od w. Półstoki w kierunku w. Trabuszki. Gdzie jeszcze przechowuje się broń, nie wiem.

Pyt. Gdzie się przechowuje żywność zebraną przez placówkę dla bandy?

Odp. Zebraną żywność Piotr Ptak i Bolesław Dimitrowicz od razu wysyłają...

Pyt. Czy znacie miejsca dyslokacji bandy?

Odp. Nie, nie znam, nie przebywa w jednym miejscu...

Kolejny protokół przesłuchania, przeprowadzonego przez Grebiennikowa, ma datę 8 marca 1945 r.

Pyt. Opowiedzcie życiorys.

Odp. Ja, Znamierowski Lucjan, s. Józefa, urodziłem się w 1918 r. we wsi Półstoki gm. ejszyskiej, pow. trockiego, gdzie mieszkałem do dnia aresztowania przez organy NKWD. Pochodzę z rodziny średniozamożnego chłopa, jestem Polakiem, obyw. ZSRR, bezpartyjny, nie sądzony, wykształcenie — 3 klasy szkoły polskiej. Kawaler. Mieszkam z rodzicami. Rodzina składa się z matki Marii Znamierowskiej, mam siostry Annę, Hieronimę, Józefę, brata Wacława. Ojciec zmarł w 1942 r. W wojsku nie służyłem. Przez cały czas pracowałem w swoim gospodarstwie.

Pyt. Kiedy i przez kogo zostaliście zwerbowani?

Odp. W maju 1944 r. do mego mieszkania przyjechał porucznik Czesław Stacewicz — „Śmiały". Podczas rozmowy Stacewicz opowiedział mi o istnieniu Armii Krajowej i radził zapisać się. Zgodziłem się z nim i dobrowolnie wstąpiłem do ... AK pod pseud. „Ziemstwo".

Pyt. Jakie mieliście obowiązki jako członek org. AK? Jakie otrzymaliście dokumenty i broń?

Odp. Moim obowiązkiem było:

1. Być gotowym do powstania zbrojnego przeciwko władzy radzieckiej.
2. Ujawniać miejsce pobytu czerwonych partyzantów i meldować o tym swemu dowódcy.
3. Wykrywać broń wśród ludności i odbierać ją dla organizacji, do której należę.
4. Ujawniać radziecki aktyw partyjny i niszczyć go.

Dokumentów nie otrzymałem, broni nie dano mi.

Pyt. Wymieńcie znanych wam uczestników AK.

Odp. Uczestników AK wymieniłem. Patrzcie protokół...

Pyt. Zadania organizacji Armia Krajowa?

Odp. Prowadzenie walki zbrojnej przeciwko władzy radzieckiej o całkowite ustanowienie niepodległego Państwa Polskiego, werbowanie nowych członków do AK, ich szkolenie wojskowe, wywiad, niszczenie radzieckiego aktywu partyjnego, walka z czerwonymi partyzantami, zaopatrywanie w broń i żywność oraz przygotowania do powstania zbrojnego przeciwko władzy radzieckiej.

Pyt. Działalność praktyczna każdego uczestnika waszej drużyny?

Odp. Wiadomo mi, że dowódca drużyny Piotr Ptak zorganizował dostawy produktów rolnych dla Armii Krajowej, zajmował się sprzedażą mąki na rynku w Wilnie i za otrzymane pieniądze kupował obuwie dla członków swej drużyny. Organizował wyprawę drużyny w celu ataku zbrojnego na Ejszyszki w grudniu 1944 r., ale nie doszło do ataku i drużyna powróciła do domu. Zajmował się werbowaniem do swej drużyny nowych członków, którzy wcześniej nie należeli do Armii Krajowej. Stacewicz Czesław — „Śmiały" był w randze porucznika, werbował nowych członków do AK, kierował oddziałem bojowym, liczącym 80 osób, co robił ponadto — nie wiem. Tietianiec Jan,... słyszałem od ludzi, że jest on dowódcą drużyny, wiem o tym od Leona Bielskiego... Songin Alfred — „Sęp" jest dowódcą drużyny, zajmował się werbowaniem nowych członków do drużyny, kierował oddziałem bojowym. Nosewicz Leon był żandarmem w AK i znajdował się przy oddziałach bojowych. Jasowicz Jan „Iglasty", Zygmunt Bożyczka, Znamierowski Stefan, pseud. nie znam, Znamierowski Jan — „Zarębacz", Żabicki Czesław — „Ścigacz", Żabicki Tadeusz — „Lis", Znamierowski Lucjan — „Ziemstwo" — siedmiu wskazanych członków drużyny AK było przygotowanych do powstania zbrojnego przeciwko władzy radzieckiej i przechowywało u siebie różne karabiny — 5 sztuk, 6 granatów niemieckich i amunicję do karabinów — 500 naboi. Dokonali jednej wyprawy na wieś Michnokiemje w celu napadu zbrojnego na Ejszyszki, na kpz (kamiera przedwaritielnogo zakluczienija), gdzie przebywał pod aresztem jeden z aktywnych przywódców AK. Do ataku nie doszło. Zajmowali się nabywaniem broni i amunicji dla swojej drużyny. Ujawniali radziecki aktyw partyjny i miejsce pobytu czerwonych partyzantów, o czym meldowali swemu dowódcy. Broń przechowywano w znanym dla wszystkich członków drużyny miejscu we wsi Półstoki. Bolesław Dimitrowicz — „Dudkowski" na zlecenie oddziałów bojowych AK zajmował się opodatkowaniem chłopów ziarnem — po 3 kg zboża z hektara ziemi, zbierał to ziarno i przekazywał bojowym oddziałom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Początek patrz w nr 134—145)

XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie

Radość zwycięstw, gorycz porażek

Przed czterema laty w olimpijskim Seulu medale w pływaniu rozjechały się do reprezentantów 22 krajów, a najokazalsze łupy z wody wyłowili, zgodnie zresztą z oczekiwaniem, pływacy NRD. W ich skarbonce znalazło się 11 złotych, 8 srebrnych i 9 brązowych kruszców. Amerykanie zamknęli własny dorobek 8 złotymi, 6 srebrnymi i 6 brązowymi krążkami. 4 złote i 2 srebrne medale zdobyli wtedy Węgrzy.

Rywalizacja na pływalni w Barcelonie wskazuje jąkby na zmianę układu sił w czołówce światowej. Przede wszystkim w cień usunęli się Niemcy. Wraz ze zniknięciem Niemieckiej Republiki Demokratycznej skończyła się zapewne era wspaniałych sukcesów reprezentantów tego kraju. Teraz wyszło na jaw, że w niejednym wypadku ci, co zdobywali medale w najpoważniejszych imprezach sportowych, byli „mistrzami z probówek", suto faszerowani krociem niedozwolonych środków dopingujących.

W tej sytuacji rolę liderów przejęli Amerykanie, co w dobitny sposób potwierdzają na pływalni w Barcelonie. Do wczoraj mieli oni 3 tytuły mistrzów olimpijskich na 9 możliwych do zdobycia.

W miniony poniedziałek pływacy stawali na podium 5-krotnie. Doskonale wypadł w wyścigu na 200 m stylem motylkowym mężczyzn Polak R. Szukała. Uzyskał on czas 53,41 i przedzielił na podium Amerykanina P. Moralesa — 53,42 i złotego medalistę na tym dystansie w Seulu Surinamczyka A. Nasty — 53,35. „Srebro" Szukały jest jak na razie największym osiągnięciem pływaków Polski w historii ich występów podczas Igrzysk Olimpijskich.

Wyścig na 200 m stylem dowolnym kobiet zakończył się triumfem Amerykanki N. Haislett — 1.57,90. Na podium znalazły się też Niemka F. van Almsick i jej rodaczka K. Kielglass. Nieco niespodziewanie rywalizację na dystansie 200 m crawlem kobiet wygrała Japonka K. Iwasaki — 2.26,65. Medal srebrny przypadł Chince Li Lin, a „brąz" — Amerykance A. Nall. Podobnie jak w Seulu w wielkiej formie jest Węgier T. Darnyi. Przedwczoraj w pięknym stylu wygrał on dystans 400 m stylem zmiennym — 4.14,23, wyprzedzając na mecie Amerykanina E. J. Namestnika i Włocha L. Sacchi. I wreszcie w ostatniej konkurencji — wyścigu 4x200 m stylem dowolnym wspaniałe popłynęli reprezentanci Wspólnoty Państw Niepodległych. Uzyskali oni czas — 7.11,95, ustanawiając tym samym nowy rekord świata.

Wczoraj pływacy podzielili 5 kolejnych kompletów medali.

Podobnie jak w Seulu w skokach do wody na trampolinie kobiet najlepiej wypadła Chinka. Tym razem była to 14-letnia filigranowa Mingxia Fu — 461,43. Drugą pozycję wywalczyła J. Miroszina ze Wspólnoty Państw Niepodległych — 411,63, a trzecią — Amerykanka M. Clark.

Pierwszy złoty medal zdobyli przedwczoraj gospodarze Igrzysk. Cała Hiszpania oszalała z radości, kiedy ich reprezentant J. Moreno uzyskał w wyścigu kolarzy torowych na 1 km ze startu zatrzymanego najlepszy czas — 1.03,342.

Po występach pokazowych w Seulu w programie olimpijskim zadebiutowało judo kobiet. Przedwczoraj rozdano medale w wadze ponad 72 kg. Triumfowała Chinka X. Zhuang pokonując w finale Kubankę E. Rodriguez. Medale brązowe wręczono Japonce Y. Sakaue i Francuzce N. Lupino.

Niewiele ponad minutę potrzebował na zwycięstwo w walce finałowej wagi ponad 95 kg z Japończykiem N. Ogawą reprezentant Wspólnoty Państw Niepodległych D. Kchakaliszwili. Na trzecim schodku podium stanęli natomiast Francuz D. Douillet i Węgier I. Csosz.

Barcelona'92

Istnie sokole oko mają na strzelnicy reprezentanci Wspólnoty Państw Niepodległych. Przedwczoraj powiększyli oni kolekcję o kolejne 2 złote medale. J. Fiedkin triumfował w strzelaniu z karabinka pneumatycznego, a M. Łogwinienko była najlepsza w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego.

Rywalizacja sztangistów w wadze do 56 kg zakończyła się generalnym sukcesem reprezentantów Azji. Zwyciężył Byun-Kwan Chun z Korei Płd. a dwie dalsze lokaty zajęli Chińczycy — Shoubin Liu i Jianming Luo. Koreańczyk wynikiem 287,5 kg ustanowił w dwuboju nowy rekord olimpijski.

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą w turnieju piłkarskim reprezentanci Polski. Przedwczoraj w drugim spotkaniu pokonali oni Włochy — 3:0. W innym spotkaniu grupy „A" USA wygrały z Kuwejtem — 3:1. W grupie "B" Hiszpania wygrała z Egiptem — 2:0, a Kolumbia zremisowała z Katarem —1:1.

Dwa pierwsze pojedynki w grupie „C" zakończyły się podziałem punktów. Szwecja zremisowała z Paragwajem — 0:0, a Korea Płd. z Maroko — 1:1. W grupie „D" Ghana pokonała Australię — 3:1, a Dania zremisowała z Meksykiem — 1:1.

Eliminacje rozpoczęli siatkarze. Do nietypowej sytuacji doszło w grupie „A". Początkowo Amerykanie w 5 setach wygrali z Japonią. Japończycy jednakże ten wynik oprotestowali, gdyż uważali, że nie został doliczony jeden punkt w trzecim secie. Komisja odwoławcza uczyniła zadość protestowi Japonii. Przyznano im zwycięstwo — 3:1. I w innych pojedynkach tejże grupy Włochy pokonały Francję — 3:1, a Hiszpania — Kanadę — 3:2. W grupie „B" padły następujące rozstrzygnięcia: Wspólnota Państw Niepodległych — Algieria — 3:0, Kuba — Holandia — 3:1, Korea Płd. — Brazylia — 0:3.

Po dwa mecze mają na swych „licznikach" koszykarze. Trudną przeprawę mieli w poniedziałek w spotkaniu z Wenezuelą reprezentanci Litwy. Gra wyraźnie im nie wychodziła w pierwszej połowie, stąd przegrali ją — 38:46. Po przerwie przez dłuższy okres też na parkiecie brylowali rywale. Dopiero w końcówce A. Sabonis i koledzy wzięli się w garść, uporządkowali grę i odnieśli zwycięstwo — 87:79. Tym razem najskuteczniej zagrał Sz. Marcziulionis, zdobywając 27 pkt.

W innych spotkaniach tejże grupy Puerto Rico wygrało z Chinami — 100:68, a Wspólnota Państw Niepodległych zwyciężyła Australię — 85:63.

Wczoraj w turnieju był dzień przerwy. Dziś Litwa zagra z Puerto Rico, a dalej — 31 lipca ze Wspólnotą Państw Niepodległych i 2 sierpnia — z Australią.

W grupie drugiej Niemcy wymęczyły zwycięstwo nad Angolą — 64:63, USA wygrały z Chorwacją — 103:70.

Po dwóch dniach dzielenia medali na prowadzeniu znajdowali się reprezentanci Wspólnoty Państw Niepodległych. Na ich koncie — 6 złotych i 1 srebrny medal.

SPRZEDAJE SIĘ

elektryczny przyrząd próżniowy do zwiększenia męskiej potencji (980 rb.)

Zwracać się: Wilno, tel. 45-59-53.

SPRZEDAM

części zamienne do samochodu „Moskwicz-8" (wał korbowy i skrzynka biegów).

Zwracać się: Wilno, tel. 76-69-60 od godz. 20.00 do 22.00.

SPRZEDAM

1-, 2- i 3-pokojowe mieszkanie w Wilnie.

Zwracać się: Wilno, tel. 44-15-35.

SPRZEDAJE SIĘ

nie rozpakowane japońskie dwukasetowe audiomagnetofony „International AK-21" (cena — 4900 rubli).

Zwracać się: Wilno, tel. 45-24-83.

SPRZEDAJE SIĘ

aparaturę gazową do samochodów WAZ i Moskwicz.

Zwracać się: Wilno, tel. 75-85-74 w godzinach od 9 do 11 i od 18 do 19.

PRYWATNA FIRMA KRAWIECKA

zatrudni wykwalifikowane szwaczki.

Zwracać się: Wilno, tel. 76-69-60 od godz. 20 do 22.

Kalendarium

* Środa (29.VII) jest 211 dniem 1992 r. Do końca roku 155 dni.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Olafa, Marty, Beatrycze, Lucyli.

* Wschód Słońca — 5.23, zachód — 21.26. Długość dnia 16 godz. 03 min.

* Księżyc. Nów. — 22 godz. 36 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 lipca zachmurzenie z przejaśnieniami, wiatr północno - zachodni, zachodni, umiarkowany do silnego, możliwe krótkotrwałe opady, grzmot, temperatura około 20 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 13—18, w dzień 19—24 stopnie.

Dyżurni wydania:

Jerzy SURWIŁO,
Jan LEWICKI,
Teresa STRUMIŁO,
Irena TONOJAN,
Marian BOGDZIUN

Telewizja

ŚRODA, 29 LIPCA

LTV-1

19.00 — Wiadomości. 19.15 — Filmy dok. 19.45 — Fakt. 20.05 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nasz elementarz. 21.05 — Studio państwowe. 21.50 — Dziennik olimpiady. 23.25 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie. 11.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (wioślarstwo — eliminacje, pływanie — eliminacje, strzelanie, gimnastyka, boks). Ok. 13.00 — Wiadomości (w przerwie transmisji). 17.05 — Kino teleferii: „Gruby" (3) — serial TP. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, pływanie, skoki do wody). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Życie Kamila Kuranta" (3) — serial TP. 22.00 — Spotkanie z reportażem francuskim — „Brunatna dżuma". 22.30 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (boks — eliminacje, podnoszenie ciężarów, zapasy klasyczne, judo, kolarstwo torowe, gimnastyka, koszykówka mężczyzn). Ok. 23.30 — Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisji).

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial TV „Bogaci też płaczą". 9.50 — TV film dok. 10.10 — E. Berstein. Tańce symfoniczne z musicalu „West Side Story". 10.30 — Kreskówka. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 12.55 — Kreskówka. 13.10 — Telemixt. 13.55 — Notes. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 15.35 — „Dziś i wtedy". 15.55 — TV serial „W poszukiwaniu kapitana Granta". Odc. 2. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Wielkie problemy małego ekranu. 17.55 — Serial TV „Bogaci też płaczą". 18.40 — Dziennik XXV Letnich Igrzysk Olimpijskich. 18.50 — Premiera TV serialu dok. „Tajne służby". Odc. 2. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.45 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.30 — TV film fab. „Gra Kameleona". Odc. 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Okno na Rosję. 8.50 — Program „Klucz". 9.05 — Nadzwyczajna sytuacja. 9.50 — Sportowe show. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 11.55 — Film fab. „Smak chałwy". 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Biznes — nowe nazwiska. 15.15 — Sygnał. 15.30 — Abecadło kariery. 15.45 — Program chrześcijański. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — TV przegląd „Daleki Wschód". 17.45 — Twarzą do Rosji. 18.00 — W strefie La Manche. 18.30 — Temat z wariacjami. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Premiera serialu „Santa Barbara". Odc. 63. 20.20 — XX wiek w kadrze i poza kadrem. 21.20 — Kawiarnia rockowa. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie.

CZWARTEK, 30 LIPCA

LTV-1

9.00 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Koszykówka — Litwa — Puerto Rico. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Koncert. 19.30 — Polityka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Konferencja prasowa. 21.30 — Dziennik olimpiady. Koszykówka. Litwa — Puerto Rico. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

Warszawa

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Kino teleferii. 11.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (wioślarstwo — półfinały, pływanie — eliminacje, strzelanie, boks — eliminacje). Ok. 13.00 — Wiadomości (w przerwie transmisji). 16.45 — „Żagle 92". 17.05 — Kino teleferii: „Gruby" (4) — serial prod. polskiej. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (pływanie, zapasy, boks — eliminacje). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Zawód policjant" (5) — serial prod. USA. 22.00 — „Pegaz". 22.30 — Studio olimpijskie — Barcelona-92 (gimnastyka, boks — eliminacje, judo, szermierka). Ok. 23.30 — Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisji).

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial TV „Bogaci też płaczą". 9.50 — Kreskówki. 10.00 — Klub podróżników. 11.00 — Dziennik. 11.25 — Na XXV Letnich Igrzyskach Olimpijskich. 12.55 — Koncert. 13.10 — Telemixt. 13.55 — Notes. 17.00 — Dziennik. 14.25 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 15.55 — TV serial „W poszukiwaniu kapitana Granta". Odc. 3. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Do lat 16 i starszych. 17.55 — Serial TV „Bogaci też płaczą". 18.40 — Dziennik XXV Letnich Igrzysk Olimpijskich. 18.50 — Premiera TV serialu dok. „Tajne służby". Odc. 3. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 1.00 — TV film dok. „Nocna wizyta". Odc. 1.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Czas biznesmenów. 7.50 — W strefie La Manche. 8.20 — Pożegnanie z bronią. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05 — Serial „Santa Barbara". Odc. 63. 9.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 12.55 — Sportowe show. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Terminal. 15.30 — Minaret. 15.45 — Rosyjskie biuro podróży. 16.30 — Tam-Tam. Nowości. 16.45 — TINKO. 17.00 — Kaukaska rewia. 17.45 — Informator parlamentarny. 18.00 — Studio „Notabene". 18.45 — Święto co dzień. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Sportowe show. 22.25 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 22.55 — XXV Letnie Igrzyska Olimpijskie.

HOROSKOP

KTO URODZIŁ SIĘ 29 LIPCA

Mają oryginalną umysłowość, która łączy praktycyzm z odchowieniem. Rzadka to symbioza. Cenią sobie niezależność i tylko pełna swoboda pozwala im normalnie funkcjonować. Wierzą w swoje możliwości i odważnie podejmują się różnych przedsięwzięć. Są dumni i pewni siebie, czasem nawet skrajnie. Lubią wynosić się ponad innych. W sytuacjach trudnych bywają agresywni.

WP „OLIZEI"

ZAPRASZA KRAWCOWE

do szycia w domu wyrobów z cienkiej skóry zygzakiem.

Zwracać się: Wilno, tel. 74-76-27.

Firmy „Datur" i „Werba" proponują:

12 sierpnia (bagaż 50 kg) i 5 oraz 19 sierpnia (bagaż 80 kg)

PODRÓŻE SAMOLOTEM WILNO—STAMBUŁ

Zwracać się: Wilno, Konarskiego 18—52, tel. 65-05-97 od godz. 10 do 17 i 26-92-14 od godz. 19 do 21 oraz ul. Liepkalnio 3, 22-01-50.

Chcecie zwiedzić, kupić i sprzedać?

15 sierpnia czeka Was 4-dniowa wycieczka autobusem do Polski trasą Wilno—Toruń.

Cena: 8 dolarów i 2500 rubli.

Przygotujecie się do podróży do Polski, nabędziecie towar i wydacie ruble, jeżeli udacie się wraz z nami autobusem na dwudniową wycieczkę komercyjną do Rosji. Cena wycieczki z wyżywieniem i noclegiem 2000 rb. Wyjazd w każdy piątek. Najbliższa wycieczka 31 lipca.

Telefonujcie, zasięgajcie informacji, proponujcie — nie zawiedziecie się!

Informacja w Wilnie, tel.: 44-37-73 w godz. od 9.00 do 16.00.

INWESTYCYJNA SPÓŁKA AKCYJNA

Olender Investicija

OFERUJE AKCJE SPÓŁKI

Wasze środki zostaną wykorzystane na nabycie obiektów budownictwa, przemysłu budowlanego, przemysłu lekkiego i na działalność komercyjną.

„Olender Investicija" gwarantuje stabilny zysk. **Jesteśmy właścicielami wspólnego przedsiębiorstwa litewsko-polskiego. Zostając naszymi akcjonariuszami pomożecie w rozwoju stosunków między Litwą i Polską.**

Naszym akcjonariuszom na warunkach ulgowych pomożemy przy budowie, zaopatrzymy w materiały budowlane.

Nominalna wartość akcji 1000 rb.

Cena sprzedaży akcji — 1050 rb.

Lietkoopbank (kod 260101782) rachunek inwestycyjny nr 710203. Całą sumę można zapłacić w gotówce w kasie spółki.

Prosimy o przybycie do nas pod adresem:

Wilno, ul. Wiwulskiego 7, pokój nr 232, 2a, telefony — 65-26-18, 65-27-80, 65-27-11. Pabrade — 5-38-26, Kedainiai — 5-94-62, Szalczininkai — 5-29-62.

Należy mieć przy sobie dowód osobisty i zaświadczenie obywatela Republiki Litewskiej oraz kwity potwierdzające skreślić z rachunku (forma 187 i 187a) i zawrzemy umowę o nabyciu akcji.

POMAGAMY W WYKORZYSTANIU CZEKÓW INWESTYCYJNYCH.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60. Indeks 67218

Cena 2 rb. (28 kop. akcyza).

W Polsce — 800 zł.

Zam. 2692

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-72-66.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 52-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, II piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.